Nr. 102. Dnia 11 kwietnia. Poniedziałek. Dnia 30 marca (11 kwietnia) 1892 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warsza-vie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Dziś: Leona Pap.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 24.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.	Piątek *Wielki*: Anastazji M.
Wtorek: Juljusza P.	Zachód " 6-ej " 42.	Zachód " 9 " 6 w.	Sobota *Wielka*: Lamberta.
Środa: Hermenegildy M.	Długość dnia godzin 13 " 18.	Wysokość wody na Wiśle st. 5 c. 6 (st. 5 c. 8).	Niedziela: Wielkanoc. Aniceta.
Czwartek *Wielki*: Valerjana	Przybyło " " 5 " 40.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 14°.	Poniedz.: Wielkanocny.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268.— Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Jaromira; jutro Lubosława.

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej po południu.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. № 66—codziennie od 10-ej rano do 4-ej po południu, w niedziele i święta zaś od 12-ej do 3-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś „Jak wam się podoba" (przedstawienie na dochód szpitala na Pradze); jutro „Requiem" J. Verdi'ego;— Rozmaitości: dziś „Prelegent", oraz „Zemsta za mur graniczny"; jutro „Małżeństwo Apfel"; — Mały: dziś „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu"; jutro „Profesor moralności", oraz „Załoga okrętu". (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień jutrzejszy 10018 rs. 9½ kop. (Pożyczki wydawane będą od godz. 9—10-ej rano; wykup zaś i prolongata uskuteczniają się od godz. 9-ej rano do 2-ej po południu.)

— W dniu jutrzejszym w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim), o godzinie 9-ej zrana, odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— W dniu jutrzejszym w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona będzie o godzinie 10-ej zrana pierwsza nowenna z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego. Chór pod kierunkiem p. Rosłońskiego wykona pienia religijne. Po południu zaś o godz. 4-ej odprawione będzie nabożeństwo pasyjne.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wszystkie już nieomal parlamenty rozpoczęły świętowanie, skutkiem czego ruch polityczny zmalał do karlich rozmiarów. Streszcza on się cały w rozpamiętywaniach i przygotowaniach. Teraźniejszości prawie niema.

Sejmy przedlitawskie w sobotę zamknęły swą sześciotygodniową blizko sesję. W Pradze czeskiej skończyło się wszystko na wzajemnych rekryminacjach; widocznie wszakże niemcy nie stracili dotąd wszelkiej nadziei w życzliwe dla nich zamiary gabinetu, w którym zasiada „kość z ich kości" hr. Gandolf Kuenburg, skoro nie opuścili ostentacyjnie sejmu czeskiego, nie odczytali nawet deklaracji, to ustąpienie choćby w mglistej przyszłości zwiastującej. Widocznie uznali, że polityka abstencji nie wydała pożądanych owoców.

Zamknięta w sobotę sesja sejmu galicyjskiego nie upamiętniła się uchwaleniem ustaw szerszego pokroju i szczególnej doniosłości administracyjnej lub ekonomicznej. Uczyniono wszakże wiele dla celów meljoracyjnych i szkolnych, dla rozbudzenia drzemiących dotąd impulsów życia przemysłowego, dla regulacji rzek i t. d. W tym celu okazała się znowu potrzeba podwyższenia dodatków krajowych do podatków do 39 centów od guldena, tudzież zaciągnięcia pożyczki w sumie 1,650,000 złr. Akcja około zasadniczego uzdrowienia finansów kraju, którą podjąć przyrzekał były minister Dunajewski, dotąd nie wyszła z okresu przygotowawczego. Za dużo na razie pojawiło się zdań różnych, aby dojść można było do pozytywnych wyników.

W d. 7-ym b. m. rozpoczął ferje świąteczne także sejm pruski, przebywszy jedną z najburzliwszych sesyj, jakie zapamięta. Żywiołem burzy i wywrotu był, jak wiadomo, projekt szkolny hr. Zedlitza. Bezpośrednie następstwa znane: ustąpienie wszakże hr. Capriviego z urzędu prezesa ministrów pruskich, a hr. Zedlitza-Trütschlera z urzędu ministra oświaty nie wyczerpało zmian, jakie upadek trochę zarażonego chorobą wstecznictwa projektu wywołał. Okazuje się, że stronnictwo zachowawcze nie umiało przebaczyć tej swojej frakcji, która godziła się na pewne modyfikacje projektu szkolnego w duchu liberalnym, i obecnie karze ją wypchnięciem ze swego łona.

Na czele owej frakcji, gotowej do kompromisu, stał p. Helldorf-Bedra, mąż zaufania cesarskiego. W starciu pomiędzy prądami, których publicystyczną reprezentację sprawują *Conservatives Wochenblatt* i *Kreuzzeitung*, odniosły zwycięztwo te, których imieniem przemawia ostatnia gazeta, zwyciężył prąd radykalny, posuwający się w swem rozgoryczeniu, z powodu upadku reformy szkolnej, aż do nielojalnych wycieczek przeciw cesarzowi, jak tego dowiodły ostatnie występy krasomówcze eks-kaznodziei dworskiego Stöckera.

Zapytują, co będzie po ferjach, gdy na porządku dziennym izby stanie odroczony wniosek rządowy o wyznaczeniu kredytu na uposażenie nowego prezesa ministrów pruskich? Jeżeli „krzyżowa" partja konserwatystów i centrum katolickie, ażeby pomścić upadek hr. Zedlitza, zechcą kredytu odmówić lub zaopatrzą go komentarzem, którego rząd nie będzie mógł przyjąć, naówczas hr. Eulenburgowi przyjdzie zastanowić się nad tem, czy nie lepiej rozwiązać sejm, w którym rząd utracił większość? Wprawdzie konstytucjonalizm pruski nie jest parlamentarnym, to znaczy, gabinet nie bywa powoływany z łona większości parlamentu i przed nią odpowiedzialny, jak: w Anglji, Francji i Włoszech, ale względy oportunistyczne nie pozwalają nawet i w Prusiech rządzić długo wbrew większości.

Takiego zatargu, jakim upamiętniły się w Prusiech początki panowania króla Wilhelma I-go, nikt tam dzisiaj wszczynać nie będzie. Tem pilniejszem okazaćby się mogło rozwiązanie sejmu. Potrzebaby wszakże mieć rękojmię, iż zwrot w usposobieniach kraju jest dosyć silnym i głębokim, aby wyło-

Człowiek-Zbrodniarz.

Pokolenia ostatnie odznaczają się bardzo „dobrem" sercem. Od czasów pierwszych romantyków francuzkich patrzy świat cywilizowany na widowisko szczególnego rodzaju: oto usiłuje literatura piękna pospołu z nauką wytłumaczyć i uniewinnić wszelaką nikczemność.

Ileż to razy wyciskały nam sprzedajne służebnice Wenery, szlochające w powieściach i dramatach, łzy życzliwe i budziły w nas sympatję, na którą wcale nie zasługiwały; kto bowiem posiada choć odrobinę znajomości życia, kto widział trochę świata i patrzył uważnie na to, co się w nim dzieje, ten oglądał się daremnie za pierwowzorami „idealnych" kokot. Być może, iż się tu i owdzie znajdzie jaka „nieszczęśliwa", zmuszona do ohydnego rzemiosła przez wrogie wypadki, przeciętna jednak ladacznica pada zwykle przez lekkomyślność, próżniactwo i chęć łatwego na pozór zarobku, przez zamiłowanie do gałganków i świecidełek. Oślepia ją pieniądz, a kusi nadzieja wygodnego bytu bez pracy. I zmysły oczywiście nie stoją w takich razach na uboczu.

Po kokotach przyszła kolej na zbrodniarzów. Słynny uczony włoski, Lombroso, napisał aż trzy tomy („Człowiek-zbrodniarz" w stosunku do antropologji, jurysprudencji i dyscypliny więziennej; przekład I. L. Popławskiego, nakład M. Wołowskiego) w celu dowiedzenia niepoczytalności: morderców, złodziejów, oszustów itd.

Już słowa wstępne pierwszego rozdziału (tomu I-go) uprzedzają czytelnika o dalszej treści.

— Starzy prawnicy—mniema Lombroso—mówili o sprawiedliwości Boskiej, jakoby tkwiącej w naturze; tymczasem, jeżeli przelotnie nawet rzucimy okiem na te zjawiska, ujrzymy, że czyny, według nas najniesłuszniejsze, są najnaturalniejszemi w świecie, tak są one powszechne wśród zwierząt, a nawet wśród roślin. Z tej racji powiedzieć możemy z Renanem, że „natura przedstawia nam przykład okrucieństwa i największej niemoralności".

Że prawa przyrody pozostają w związku bardzo luźnym z zasadami etyki nietylko chrześcjańskiej, ale ludzkiej wogóle, prawdą to powszechnie wiadomą. W świecie zwierzęcym należy zabójstwo, dokonywane z różnych powodów, do rzeczy bardzo zwykłych. Ferri dopatrzył się w morderstwach zwierząt 22 rodzajów i dostrzegł w nich podobieństwa do kategoryj, przyjętych w kodeksach.

Obserwacje czasów najnowszych (Darwina, Drud'a, Kohn'a, Rees'a, Will'a) wykazały, że zbrodniarzami potrafią być nawet rośliny. Kiedy np. owad tak maleńki, że nie waży więcej nad 0,124 grama, siądzie na powierzchni liścia rosiczki, jej zapachem przywabiony, podstępne zielsko oblewa go natychmiast lepkiemi wydzielinami, ściska licznemi mackami i nie wypuszcza z objęć śmiertelnych dopóty, dopóki ofiara jej „nie wyzionie ducha". W sposób nieco odmienny mordują owady jeszcze inne rośliny, jak muchołówka, *gensilea ornata, utricularia neglecta* i in.

Cały rozdział pierwszy poświęcił Lombroso zbrodniczości roślin i zwierząt, powtarzając fakty, znane powszechnie nie samym tylko przyrodnikom.

Z rozdziału drugiego dowiadujemy się o słabem bardzo poczuciu moralności wśród dzikich. I tu powołał się autor włoski tylko na szczegóły, wyzyskane już niejednokrotnie przez innych uczonych. Do właściwego tematu przeszedł dopiero w rozdziale trzecim p. t. „Obłęd moralny i zbrodniczość dzieci".

Podług Moreu'a, Perez'a, Bain'a i innych nowszych psychologów, występują zarodki obłędu moralnego (zboczenia) już w pierwszych latach życia ludzkiego. Perez wykazał częstość i wczesność gniewu u dzieci, Moreau i Bain przytoczyli mnóztwo przykładów, stwierdzających: mściwość, zazdrość, kłamliwość i gwałtowność przyszłych ludzi.

W części drugiej swojego dzieła („Anatomja patologiczna i antropometrja zbrodni") przystąpił Lombroso do „dokumentów" naukowych. Wychodząc z zasady, że w badaniu antropologicznem człowieka-zbrodniarza trzeba koniecznie wziąć za punkt wyjścia właściwości fizyczne, zasadnicze, których jedynie dostarczyć mogą dane anatomiczne, zestawił spostrzeżenia, dokonane na 383-ch przestępcach. Sumiennym oględzinom poddał głównie czaszkę, jej: pojemność, obwód, średnią projekcję, wskaźniki (wskaźnik pionowy, żuchwowo-czaszkowy), twarz, czoło i t. d.

Nagromadziwszy kilka tysięcy cyfr i obserwacyj, doszedł do przekonania, że dane te nie przedstawiają pożądanej doniosłości, z „wyjątkiem bowiem znacznej, chociaż nie zawsze stałej różnicy wskaźnika głowy, zboczenia zdarzają się najczęściej w wymiarach policzka i dolnej części twarzy. Ale brak ten wynagradza nam badanie anomalij czaszki i mózgu".

Powtórzenie skorowidzów Lombrosa nie miałoby w sprawozdaniu dziennikarskiem celu. Wystarczy zwrócić uwagę czytelnika na niezwykłe bogactwo materjału naukowego, który przyda się niezawodnie przyrodnikom, psychologom i prawnikom, zajmującym się z upodobaniem kryminalistyką. Nas, profanów, zajmują głównie ostateczne wyniki badań uczonego włocha, owoce jego trudów długoletnich.

Rozpatrzywszy właściwości kilkuset przestępców, doszedł Lombroso do tego przekonania, że największa liczba cech człowieka dzikiego odnajduje się

nić się mogła z wyborów większość liberalniejszego autoramentu.

Pożałowania godne sceny, jakie odegrały się w ostatnich czasach w kilku świątyniach Francji, pod bokiem rządu w samym Paryżu, następnie zaś w Marsylji i Nancy, wzbogaciły się nową bijatyką w Roanne, gdzie w czwartek skaleczono nawet kapłana uderzeniem laski. Gorszące te zajścia wywołują w prasie francuzkiej coraz żarliwszą dyskusję na temat *kulturkampfu*. Dzienniki radykalne zarzucają duchowieństwu, że ustawicznem wybieraniem tematów politycznych i socjalnych do swoich kazań usiłują zawichrzyć spokój wewnętrzny i przeciwdziałać pojednawczym zamiarom Leona XIII-go, organy katolickie odpłacają zarzutem obojętnego przypatrywania się organów władzy rozpasaniu się żywiołów antireligijnych, wnoszących ferment aż w ciche progi domów bożych.

Wywiązuje się z tych wzajemnych oskarżeń atmosfera duszna i gnębiąca. Obowiązkiem rządu jest w porę zaradzić złemu. Czy tylko gabinet, pozbawiony żelaznej ręki Constansa, potrafi utrzymać się na wysokości trudnego i nowego w swoim rodzaju zadania? *Br. Z.*

Pośrednictwo w pracy.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, d. 9-go kwietnia.

Wydział biura informacyjnego" stowarzyszenia wzajemnej pomocy subjektów handlowych tutejszych, pragnąc osiągnąć lepsze, niż lat poprzednich dla członków swych rezultaty, rozesłał obecnie wszystkim stowarzyszonym jednobrzmiący cyrkularz tej mniej więcej treści:

Ze sprawozdania za rok ubiegły, streszczonego przez nas w swoim czasie w *Kurjerze*, wyszło na jaw, że biuro informacyjne zdołało udzielić posad zaledwie trzeciej części ze zgłaszających się kandydatów, podczas gdy reszta pozostała bez miejsca.

O posadach wakujących biuro dowiadywało się za późno, lub wcale nie było zawiadamiane, a główną przyczynę złego stanowi—zdaniem wydziału „biura informacyjnego"—brak poparcia ze strony współkolegów, do stowarzyszenia należących.

W cyrkularzu wzmiankowanym więc odwołuje się ono do każdego z nich, aby nadal we wspólnym interesie, wiedząc o jakichkolwiek posadach, bezzwłocznie zawiadamiali o tem biura, posiłkując się po temu listami zwrotnemi, umyślnie *ad hoc* szematycznie wydrukowanemi, a dołączonemi w pewnej liczbie egzemplarzy do każdej odezwy.

Słusznie wydział biura informacyjnego dodaje w końcu swego okólnika, że rychłe zawiadomienie go o wakującej posadzie często nie jednemu pozbawionemu na razie pracy i zarobku handlowcowi egzystencję zapewnić może.

Jak nas informują ze strony kompetentnej, przytoczony cyrkularz doznał wśród stowarzyszonych subjektów handlowych i ich protektorów jaknajżyczliwszego i najłepszego przyjęcia.

Jest więc nadzieja, że zajmą się oni odtąd pilnie losami kolegów po fachu.

Sam wydział nie zaniedbuje żadnych starań, byle jak najużyteczniejszym się okazać.

Składa go 6-iu członków pod przewodnictwem 2-ch członków zarządu stowarzyszenia, którzy kolejno przewodniczą naprzemian 2 razy na tydzień, we wtorki i piątki, odbywanym posiedzeniom przy pomocy także honorowo obowiązki swe pełniącego sekretarza.

W tym roku wydział biura informacyjnego umieścił już na posadach 8-iu petentów z 14-tu, którzy się o nie ubiegali.

Bardzo słusznie ograniczono obecnie zakres działalności biura, wyłącznie do miejscowych kandydatów, z zupełnem pomijaniem i odmawianiem pośrednictwa zamiejscowym.

Wobec bardzo pochlebnie zalecających się obecnych dążeń wydziału „biura informacyjnego" stowarzyszenia subjektów handlowych w Łodzi, na miejscu będzie przypomnienie, że w swoim czasie usiłowało ono i starało się zawiązać bliższe stosunki z podobnemi wydziałami obudwu stowarzyszeń odnośnych w Warszawie, które jednak nie okazały ani chęci, ani gotowości wejścia w większą zażyłość z instytucją łódzką

Co było powodem tego—nie wiem.. To pewna jednak, że takie komunikowanie się trzech identycznych instytucyj, jedne cele mających, dwóch miast tak ze sobą zestosunkowanych handlowo, jak Warszawa i Łódź, tylko korzyści zarówno dla chlebodawców, jak i dla pracowników przynieść może. *N.*

Z posiedzeń.

Towarzystwo ratowania tonących.

Do rzędu instytucyj o zadaniu wysoce humanitarnem należy bez zaprzeczenia Towarzystwo ratowania tonących. Sama cyfra ofiar, ocalanych corocznie, mówi już dostatecznie o użyteczności jego istnienia; że zaś cyfra ta w roku ubiegłym dosięgła w Warszawie 30, przeto i zasługi miejscowego Towarzystwa są większe, a byt jego okazuje się niezbędnym.

Zdawałoby się też, że wobec budzącego się wśród mieszkańców zamiłowania do wszelkiego rodzaju sportów, wśród których sport wioślarski zajmuje jedno z miejsc najpierwszych, i Towarzystwo ratowania tonących rosnąćby winno w coraz większe siły, bo pokrewne sobie stowarzyszenia wspierać się solidarnie muszą. Tymczasem tak nie jest. Jedna i ta sama garstka ludzi dobrej woli usiłowaniem swojem utrzymuje Towarzystwo, a gdy w rzadkich chwilach odwołuje się do szerszego ogółu, żądając skromnego poparcia i w tych nawet wypadkach spotyka się z trudną do usprawiedliwienia obojętnością, od której i butni nasi wioślarze nie są bynajmniej wolni.

Skromne są jednak środki, podtrzymujące egzystencję Towarzystwa. Gdyby nie subsydjum, otrzymywane od miasta, a wynoszące rs. 400 rocznie, nie staćby go było na zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb, nie mogłoby ono zakupić żadnej łodzi ratunkowej, utrzymać ani jednego stałego przewoźnika, nawet owego Piotra Kocza, który w kronice wypadków utonięcia, jako dzielny i nieustraszony wioślarz, zasłużył sobie na szczere uznanie i sam jeden w ciągu roku ostatniego uratował 14 osób.

Z dziejów Towarzystwa za rok ubiegły niewiele jest też do zaznaczenia. Kapitał jego zapasowy zwiększył się wszystkiego o setkę rubli i z początkiem r. b. wynosił rs. 3,143, a wpływ za okres sprawozdawczy dał rs. 1,052, które ledwie starczyły na pokrycie najniezbędniejszych wydatków.

Niemniej i z tym niewielkim zasobem zarząd Towarzystwa stara się prowadzić energicznie dalej swą działalność, a uporządkowanie i podniesienie stacji ratunkowej w obecnych planach jego zajmuje pierwsze miejsce.

Co do przebiegu wreszcie wczorajszego posiedzenia ogólnego dodajemy tylko, iż zaproszono na niem na członków honorowych: sz. prezydenta miasta jenerała Starynkiewicza i p. Kostenieckiego; przy dokonanych zaś wyborach powołano ponownie na członków zarządu jenerała Bruiningka i p. Barylskiego, na członków komisji rewizyjnej pp.: Schrejera, Marynowskiego i Nagórkę, to jest wszystkie te osoby, które dotąd troskliwą pieczę około dobra Towarzystwa niosły.

Towarzystwo opieki nad zwierzętami.

Jeżeli słusznem jest przysłowie, że „powodzenie obowiązuje", tem słuszniej powiedzieć można, że oddział warszawskiego Towarzystwa opieki nad zwierzętami pamiętać o niem nie przestaje.

Z niezwykłą ruchliwością krząta się on około spraw swoich, a dosyć jest wniknąć w sprawozdanie, odczytane na wczorajszem ogólnem zebraniu rzeczonego Towarzystwa, ażeby przekonać się, jak w wielu kwestjach, wchodzących w zakres jego atrybucyj, wystąpiło ono z korzystną inicjatywą i spełniało to wszystko, co ku obudzeniu uczuć humanitarnych w obcowaniu ze światem zwierzęcym przyczynić się mogło.

W Petersburgu, gdzie w roku zeszłym odbył się zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów, warszawski oddział stanął również ze swemi wnioskami, a kwestje: zmiany rzezania przez izraelitów bydła, wzbronienia hurtowego zabijania gołębi itd., zwróciły na siebie ogólną uwagę zjazdu i spowodowały zaszczytne wyróżnienie, na mocy którego prezes warszawskiego oddziału, jenerał Bruiningk, zaliczony został do członków honorowych Towarzystwa, sekretarz zaś, p. Gołowczewski, otrzymał odpowiednią oznakę honorową.

Przechodząc do posiedzenia zaznaczamy przede-

---

u zbrodniarza. Takiemi są naprzykład: rzadkość zarostu, wązkość czoła, rozwój przesadzonych kątów czołowych, częstotliwość większa bruzd środkowopołowych, wklęśnięcia ciemieniowego średniego, zmarszczki przedwczesne, szczególniej na czole, wypukłość linji kabłąkowatej skroniowej, pojedynczość szwów, większą grubość sklepienia czaszkowego, rozwój nieproporcjonalny szczęk i kości policzkowych, nieruchomość wzroku, wyższość twarzy nad czaszką, skóra ciemniejsza, włosy gęstsze i najeżone, uszy z przysadkami lub mięsiste, ręce dłuższe, włosy czarniejsze, twarz bez zarostu u mężczyzn, zarośnięcie czoła, większa bystrość wzroku, wrażliwość znacznie zmniejszona, większa analogja między płciami, większa jednostajność fizjognomji, mańkuctwo i t. d.

Pod względem psychicznym odróżniają się zbrodniarze od ludzi uczciwych: znieczuleniem moralnem i uczuciowem, próżniactwem, brakiem wyrzutów sumienia, tchórzostwem, próżnością itd.

Wszyscy przestępcy grzeszą zbytkiem namiętności płciowej, pociągiem do gry, do alkoholu, wszyscy są zabobonni i posiadają względne pojęcie o bóstwie i moralności. Obserwacje i doświadczenia, czynione za pomocą azotanu amylu, wykazały w końcu w zbrodniarzach zupełną niezdolność do rumienienia się.

Gdybyśmy Lombrosowi uwierzyli na słowo, byłaby ziemia jednym wielkim kryminałem, tak bowiem wymienione przez niego cechy zewnętrzne, jak wewnętrzne przestępców spotykamy u osobników, nieskalanych żadną zbrodnią. Ludzie najuczciwsi miewają czasami: wązkie czoła, pojedynczość szwów, rozwój nieproporcjonalny szczęk i kości policzkowych, włosy gęstsze i najeżone, twarze bez zarostu, są mańkutami, lubią karteczki i winko, bywają próżnymi, tchórzami i zabobonnymi.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że taka lub inna budowa czaszki wpływa stanowczo na losy człowieka. Wie o tem mądrość ludowa oddawna, gdy mówi o „mordzie złodziejskiej", o „gębie paskudnej", o „łbie zbójeckim" itd.

Ale układ czaszki, wziętej spadkiem po przodkach i wyraz twarzy uszlachetnia praca umysłowa lub uczynki serca. Aby się przekonać, że się tak często dzieje, dość porównać portrety ludzi znakomitych z lat dziecięcych, młodzieńczych nawet z ich podobiznami z epoki dojrzałej.

Nie ulega także wątpliwości, że istnieją zbrodniarze „urodzeni", przynoszący z sobą na świat skłonności, wrogie dla społeczeństw ucywilizowanych. Jak się po rodzicach, dziadach i pradziadach bierze wzrost, oblicze, ruchy, zabarwienie włosów itd., tak samo dziedziczy się upodobania, pociągi, zdolności, namiętności. Co mądrość ludowa nazywa „dobrem gniazdem", nie jest wcale przesądem.

Na „zbrodnię urodzoną" jednak posiada ludzkość środki, mianowicie religję i szkołę, a gdzie te hamulce nie pomagają, tam zaczyna się robota kodeksu karnego i kata.

Litować się nad „zbrodnią urodzoną" może tylko fantasta. Ona przecież nie lituje się nad nikim, jak potwierdza Lombroso setkami przykładów. Społeczeństwo cywilizowane ma obowiązek usuwać okrutników niepoprawnych, aby nie szkodzili ludziom uczciwym. Wszakżeż czynią to samo nawet zwierzęta.

Opowiada Lombroso, że słonie wyłączają ze swego grona niesfornego, złośliwego towarzysza. Wolno mu paść się obok stada, zwiedzać te same miejsca, pić z jednego źródła, ale musi trzymać się zawsze w pewnej odległości. Jeżeli usiłuje złączyć się z kolegami i koleżankami, wówczas sypią się na niego zewsząd ciosy. Nawet samice, zwykle łagodnego usposobienia, biją go trąbami.

Powoływanie się zresztą na zwyczaje i obyczaje zwierząt i dzikich nie wytrzymuje krytyki, nienadaremnie bowiem pracowała ludzkość przez lat tysiące nad uszlachetnieniem swojem. Te ciągłe paralele między człowiekiem cywilizacji a hotentotem i zulusem, lub słoniem i komarem są wogóle piętą achillesową argumentacji nauki nowoczesnej. Nie na dół zstępujemy, lecz w górę bezustannie się pniemy, mimo chwilowych zwątpień i omdleń.

Nie myli się Lombroso, gdy twierdzi, że pewna część zbrodni jest wynikiem poprostu obłędu moralnego, który nie powinien być winowajcą, bo grzeszy nieświadomie. Dla takich bezwolnych przestępców bywają sądy przysięgłe bardzo pobłażliwe, więcej nawet, niż potrzeba, wypuszczają ich bowiem na wolność, zamiast zamykać w domach zdrowia. Z jakiegokolwiek źródła płynie zbrodnia, zbrodnią być nie przestaje, przeto należy się jej kara, chociażby dla obrzydzenia innym naśladownictwa.

Z większem zajęciem, niż dwa pierwsze, czytamy tom trzeci dzieła Lombrosa. Rozdziały p. t. Religijność przestępców—inteligencja i wykształcenie przestępców— gwara — hieroglify i pismo zbrodniarzy— literatura zbrodniarzy—stowarzyszenia złoczyńców— sprawią i profanom prawdziwą przyjemność.

Można się nie zgodzić na tendencję uczonego wło skiego, ale trudno odmówić jego „Człowiekowi— zbrodniarzowi" wysokiej wartości naukowej. Wszystko, co się tylko dało dla obranego przedmiotu uczynić, Lombroso wykonał sumiennie. Zebrał tak bogaty materjał, tak wszechstronnie temat obejrzał i opukał, że książka jego pozostanie na długo obfitem źródłem dla różnych specjalistów.

Może był nawet trochę zanadto dokładnym. Zwyczajem dzisiejszych uczonych nagromadził takie mnóztwo cyfr, obserwacyj, szczegółów, drobiazgów i t. d., że pokrył niemi rysunek całości i pamiętał zamało o uogólnieniach.

Forma zewnętrzna książki w przekładzie polskim odpowiada najzupełniej jej zawartości.

Teodor Jeske-Choiński.

wszystkiem, iż protektorat nad Rosyjskiem Towarzystwem opieki nad zwierzętami raczył przyjąć Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Dymitrjusz Konstantynowicz.

Ze sprawozdania zapoznaliśmy się z przebiegiem działalności Towarzystwa i ważniejszemi sprawami, przezeń poruszanemi. Do rzędu ich należy:

Wniosek p. Schulera o urządzeniu właściwej dla psów, uprzątnionych z miasta, szopy. Dochody, jakie miasto pobiera z odpowiedniego podatku, słusznem czynią wymaganie, ażeby na kwestję tę zwrócono właściwą uwagę.

Także wniosek, dotyczący kamery asfikcyjnej, któraby dotąd nie funkcjonuje, a psy, jak dawniej, zabijane są kijami.

Kwestja przewożenia drobiu w koszach i pudełkach, lecz nie w klatkach.

Dalej sprawozdanie zaznacza pomyślny rozwój Towarzystwa szczególnie na prowincji i wzrost jego członków w samej Łodzi o osób 200; zwiększenie się ruchu w ambulatorjum, w którem liczba porad udzielonych w r. 1889-ym, wyniosła wszystkiego 186 gdy w r. sprawozdawczym doszła już do 1,221; gorliwą działalność opiekunów cyrkułowych; pożyteczną inicjatywę komitetu damskiego; dążenia do ustanowienia kuratorów okręgowych w miastach gubernjalnych; wreszcie wypracowanie przepisów co do utrzymania bydła na miejscu ich postoju.

Co do stanu majątkowego Towarzystwa, przedstawia się on, jak następuje: Towarzystwo posiadało z końcem r. 1890-go kapitału zapasowego rs. 4,600, w roku sprawozdawczym otrzymany wpływ wyniósł rs. 4,079 że zaś w ciągu roku sporządzonego wydano rs. 4,080, na rok b. pozostało rs. 4,600.

Liczba członków Towarzystwa, wzrastając z roku na rok, doszła już do poważnej cyfry 625.

Z wniosków, postawionych przez zarząd, z których najważniejszy dotyczył przeistoczenia istniejącego przy oddziale ambulatorjum dla zwierząt na stałą lecznicę wszystkie otrzymały jednomyślną aprobatę zgromadzenia.

Zaznaczamy nakoniec, iż i organ specjalny Towarzystwa, *Przyjaciel zwierząt*, pod starannym kierunkiem p. Juljana Heppena, niemało się przyczynia do pomyślnego rozwoju instytucji, a dobra jego redakcja skupia około siebie coraz większy zastęp czytelników.

Dokonane wybory nie zmieniły dotychczasowego składu zarządu, jako najbliższego zaś kandydata, w razie ustąpienia jednego z członków, wybrano p. Jacuńskiego.

Przyjęcie akademika.

Odbyło się tedy, wedle zapowiedzi, w d. 7-ym b. m. uroczyste przyjęcie do grona 40-u nieśmiertelnych Francji Piotra Loti'ego, odbyło wobec audytorjum wyłącznie niemal kobiecego, tak, iż prócz akademików, nie więcej, jak 50 mężczyzn znajdowało się na sali, zapełnionej publicznością po brzegi.

Prawda jednak wyznać każe, iż rozgłośny autor „Rybaka islandzkiego" zawiódł oczekiwania zapalonych zwolenniczek swoich, pierwszy występ jego „pod kopułą" nie sprawił wrażenia, na jakie przygotowano się z góry.

Gdy Loti pojawił się na sali w świeżutkim legendowym fraku zielonym, ostro odbijającym od wyblakłej już barwy uniformu wprowadzających go: Renana i Sully-Prudhomme'a, oczy wszystkich zwróciły się ku niemu. On zaś szedł spokojny, choć z wypiekami na twarzy, ciekawie rozglądając się po sali.

Nareszcie otwarto posiedzenie i dyrektor akademji, Mézières, dał głos p. Piotrowi Loti'emu, który wbrew zwyczajom i tu pseudonym swój utrzymał.

Nowy akademik jął mówić, i oto z każdą chwilą rosło przykre zdziwienie, zawodowi niemal równające się.

Nie tego się spodziewano.

Przedewszystkiem nie podobał się organ głosu, pozbawiony ciepła i głębokości tonu. Loti mówił zimno, zdaniami krótkiemi, urywanemi, zatrzymując się co chwila i na zbyt długie pozwalając sobie pauzy. Mowa jego sprawiała wrażenie rytmicznie przesuwających się fal morskich.

Nadto nowoobrany zbyt długo zajmował słuchaczów własną osobą, część zaledwie przemówienia poświęcając pamięci poprzednika swojego, Feuilleta.

Rozpoczął od szerokiego i długiego nakreślenia okoliczności i wrażeń, wśród których odebrał pierwszą wiadomość o wyborze do Akademji. Mimo piękności i obrazowości stylu, rozwodzenie się to nad swojem „ja" przykro bardzo oddziaływało.

Autobjografja ta przeciągnęła się nawet i do ustępów, poświęconych Feuillet'owi, w których mówca porównywał siebie z poprzednikiem swoim i bohaterki jego ze swojemi. Zdaniem Loti'ego, wiele między niemi, mimo pozornej różnicy, istnieje podobieństwa.

Dalej uczynił mówca wyznanie, które wśród audytorjum, zachowującego się do tej pory milcząco, uśmiech wywołało i zdziwienie.

„Nie czytuję nigdy — oświadczył nowy akademik — i przed wyborem moim, dwie książki zaledwie znałem Feuilleta, czytane w dzieciństwie prawie, przed 20-tu laty. Nosiły tytuł: *Sibylle* i *Julia de Trécoeur*.

Od powyższego wyznania dopiero zapuścił się Loti w drugą część przemowy, wysławiając życie i dzieła poprzednika swego, co przeprowadził z całem powodzeniem i rzęsiste wywołał oklaski.

Na zakończenie nie obyło się bez wycieczki w stronę naturalizmu, koniecznej zresztą dla wyprowadzenia kontrastu z ideałami literackiemi Feuilleta. Zola, który wraz z żoną obecnym był na posiedzeniu, spokojnie wysłuchał ostrej krytyki metody swojej i oklasków, jakiemi słowa mówcy przyjęto. Wiedział dobrze, że i na niego kiedyś kolej przyjdzie, i te same drobne rączki, które dziś brawami obsypywały Loti'ego i jemu w danym razie nie odmówią oklasków.

Dowcipną była i złośliwą do pewnego stopnia odpowiedź dyrektora akademji.

Czyniąc aluzję do pochwał, jakich sobie sam Loti nie szczędził, rzekł Mézières:

„Ulegałem wraz z innymi czarowi słowa pańskiego, mimo to jednak brała mnie chętka małą na stronie wymówkę uczynić mu przyjacielską. Pozbawiłeś mnie pan cząstki zadania mego najprzyjemniejszej: mówiłeś o sobie w ten sposób, w jaki i ja przemówiłbym do ciebie, gdybyś nie był mnie uprzedził."

Oklaski i śmiech przyjęły słowa powyższe.

W dalszym ciągu przemówienia swego dotknął i Mézières naturalizmu, w innem jednak zrozumieniu rzeczy i sprytnie bardzo, wyrażając przypuszczenie, iż jakkolwiek Loti nie ma zwyczaju oddawać się lekturze, to „przecież czytał zapewne Flaubert'a."

I tu dyrektor Akademji wyraził powątpiewanie w podobieństwo talentów Loti'ego i Feuilleta, wykazując, jak wielu stronami pierwszy zbliża się właśnie do szkoły naturalistów, mimo energicznego ze swojej strony protestu przeciw metodzie jej.

„Żadna z powieści naturalistycznych — kończył Mézières—okropnością i realizmem przedstawienia nie przechodzi nakreślonego przez pana obrazu lat i dni ostatnich starego majtka. W najnowszem z dzieł swoich, w „Fantôme d'Orient", zachwyciwszy nas muzyką słów i olśniwszy światłem i poezją, prowadzi nas pan do wezgłowia murzynki w łachmanach, konającej na śmietnisku brudnem. Liczyłeś pan na efekt i nagle z błękitów nieba rzuciłeś nas na dno samo rzeczywistości.

„Szkoła nowa, pańska nawet, nie zna skrupułów literackich, które męczyły go za życia i niepokoiły sumienie Feuilleta. Byle nerwy nasze wstrząsnęła, byle wzbudziła w nas dreszcz czy to współczucia czy grozy, wszystkie dla niej środki dobre, byle wycisnąć łzy; a nikt ich chyba za naszych czasów nie wycisnął tyle, co pan."

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Ministerja finansów i komunikacyj, jak zapewnia *Now. wr.*, uznały za konieczne wpływać na zarządy kolejowe, aby budowały składy, w których mogłyby znaleść pomieszczenie bez obawy zepsucia transporty zbożowe, przewożone z bardziej oddalonych okolic do środkowych gubernij Cesarstwa.

= *Nowosti* zaznaczają, iż w r. 1893-im russkie Cesarskie Towarzystwo ogrodnicze urządza międzynarodową wystawę ogrodnictwa i sadownictwa. Szczegółowy program wystawy opracowywa komitet pod prezydencją ks. Gagarina.

= *Petersb. wied.* dowiadują się, iż niebawem rada państwa przystąpi do rozpatrzenia projektu, opracowanego przez komisję gospodarczą przy ministerjum spraw wewnętrznych. Projekt ten zawiera środki, mające zapobiegać przesileniom rolniczym i dodatnio wpływać na stan rolnictwa krajowego. Komisja uważa za konieczne: 1) zorganizować regularny kredyt leśny na zasadach wzajemności; 2) starać się o ulepszenie ras bydła; 3) urządzić państwową asekurację zasiewów i bydła; 4) dopomagać do rozwoju gospodarstwa intensywnego u włościan i drobnych właścicieli ziemskich; 5) popierać zaprowadzanie specjalnej kultury; 6) starać się o rozwój gospodarstwa pastwiskowego w celu powiększania stopniowego hodowli bydła; 7) w możliwie najkrótszym czasie przeprowadzić reformę systemu podatkowego; 8) dawać inicjatywę do zakładania stowarzyszeń i spółek rolniczych; 9) wszelkiemi sposobami popierać wywóz przerobionych produktów rolniczych.

= Z końcem b. m. na całej linji kolei nadwiślańskiej rozpocznie się restaurowanie budynków stacyjnych i domów mieszkalnych, których znaczna liczba wymaga gruntownej naprawy.

= Z wprowadzeniem letniego rozkładu jazdy, pociąg kurjerski na odnodze bydgoskiej kolei wiedeńskiej wychodzić będzie z Warszawy nie jak dotąd o godz. 3-ej min. 45, lecz o godz. 4-ej min. 15 po południu. Na przestrzeni od Warszawy do Skierniewic nie będzie się on zatrzymywał na żadnej stacji i stanie w Aleksandrowie o godz. 7-ej min. 50 wieczorem. Wskutek też zastosowanej szybkości w stosunku 60 wiorst na godzinę, podróż z Warszawy do Berlina trwać będzie 2 godzin mniej, aniżeli dotychczas.

= Wagony sypialne, które dodawane były dotąd na kolei wiedeńskiej na dystansie Warszawa-Granica, przy nowym rozkładzie jazdy kursować będą przy pociągach kurjerskich na dystansie Warszawa-Aleksandrów. Odpowiednia w tej mierze konwencja z dyrekcją wagonów sypialnych zawartą już została.

= Od d. 28-go kwietnia do d. 13-go października r. b. na przejazd od Łodzi i Koluszek do przystanku Andrzejów i odwrotnie dla wszystkich trzech klas wydawane będą bilety powrotne. Cena tych biletów ma wynosić 50%, czyli połowę opłaty, pobieranej za przestrzeń Łódź-Koluszki.

= Z powodu nieudanej licytacji sprzedażnej w d. 7-ym b. m. posesji położonej przy zbiegu ulic Długiej i Nalewek, zadecydowano, że w powtórnym terminie licytacja ogłoszoną nie będzie, jako nierokująca widoków powodzenia, przed mającym zaś nastąpić podziałem tej posesji na siedem placów, w celu sprzedaży tutejszemu magistratowi, uczyniona będzie propozycja całkowitego nabycia tej posesji na dogodnych warunkach w ten sposób, w jaki sprzedana została posesja b. zabudowań mirowskich, t. j. na kilkoletnią spłatę ratami. Posesja ta, zdaniem osób kompetentnych, doskonale nadawałaby się do budowy hali miejskiej targowej ze względu na swe położenie w środku miasta, ulica zaś po b. zabudowaniach mirowskich byłaby otwartą dla ruchu kołowego, a w przyszłości i tramwajowego, przy zabudowaniu z obu stron prywatnemi domami, co byłoby bardzo pożądane ze względu na dogodną komunikację pomiędzy ulicą Chłodną i placem Żelaznej Bramy.

= W tych dniach rozpoczęte już zostały roboty ziemne około wzniesienia nowej fabryki gazowej, jaką w Aleach Jerozolimskich zakłada dla swego użytku kolej wiedeńska. Fabryka ma być na 1-go ukończoną, w tym bowiem czasie do pociągów kurjerskich wprowadzone zostaną nowe wagony oświetlone gazem. Oprócz wagonów, fabryka oświetlać będzie warsztaty kolejowe, z chwilą zaś ukończenia nowego dworca i całe terytorjum stacyjne. Do użytku fabryki skontraktowano węgiel z kopalni „Rudolf".

= W czasie, gdy spółka przedsiębiorców francuzkich czyni starania w Petersburgu o uzyskanie koncesji na zawiązanie towarzystwa akcyjnego oświetlania elektrycznością miast w państwie russkiem, magistrat m. Warszawy otrzymał od firmy Simens i Halske w Berlinie nader korzystną ofertę co do zaprowadzenia światła elektrycznego w naszem mieście. Warunki, stawiane przez tę firmę, są o wiele korzystniejsze od złożonych przez Towarzystwo dessauskie.

= Dzisiaj odbędzie się w biurze zarządu przy ul. Królewskiej nr. 41 odroczone z piątku posiedzenie komitetu budowy kanałów i wodociągów. Zebranie, któremu przewodniczyć będzie p. prezydent miasta jenerał-lejtnant Starynkiewicz, obejmuje 11 punktów porządku dziennego, a mianowicie: 1) rezultat konkurencji na dostawę rur lanych; 2) wynik licytacji na roboty ziemne przy osadnikach; 3) zamówienie specjalnych rur dla filtrów; 4) dostawa kamieni do budowy drogi na placu osadników; 5) kwestja umów z dostawcami betonów; 6) raport komisji w sprawie jeneralnego planu miasta; 7) obliczenie kosztów budowy kanałów w r. 1891-ym; 8) budowa ogrodzenia na polu mokotowskiem; 9) bieżące rachunki; 10) wypłacenie zaliczenia i 11) prośba b. rysownika Kondratjewa. Zebranie zwołane zostało na godzinę 7½.

= W sobotę odbyła się w mieszkaniu naczelnika robót około regulacji Wisły, inż. Kostenieckiego, konferencja w kwestji zanieczyszczania rzeki przez główny kolektor bielański. Ze strony zarządu kanalizacji brali udział inżenierowie: Grotowski i Sokal. W tej samej sprawie odbyć się ma jeszcze kilka posiedzeń komisji, wydelegowanej do zajęcia się zbadaniem wody.

= U izraelitów rozpoczynają się dzisiejszego wieczora święta wielkanocne, trwające osiem dni, z których dwa pierwsze, 12-ty i 13-ty b. m., oraz dwa ostatnie, 18-ty i 19-ty, uroczyście są obchodzone, resztę dni stanowią wolne święta. Przez cały ten czas żydzi nie mogą handlować mąką ani chlebem.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Z polecenia mego zrewidowano domy modlitwy pod nr. 5-ym i 14-ym przy ulicy Krochmalnej należące do żydów: Lejby Izraela Bamuela i Sany Buksbarena, przyczem okazało się, iż utrzymywane są nader nieporządnie i nie odpowiadają wskazanym warunkom. Wskutek tego polecam komisarzowi cyrkułu wolskiego oba domy modlitwy bezzwłocznie zamknąć i donieść mi o wykonaniu niniejszego."

= Z powodu odnawiania lokalu kontrola sług we wtorek i środę przyjmować interesantów nie będzie.

= W zeszłym tygodniu skonfiskowano na targach niezdatnych do użytku 516 funt. ryb, 14 jarząbków, 4 kuropatwy i sarnę oraz 11 dzbanów zafałszowanego mleka, nadto w 165-ciu zakładach spożywczych dopełniono rewizji i za wykroczenia sanitarne 34 właścicieli pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Na wczorajszem posiedzeniu zarządu Towarzystwa jedwabniczego do grona członków rzeczywistych Towarzystwa zapisano panie: Marję Szlenkierową i Marję Wydżgową, oraz pp.: Adolfa Szoltze i Aleksandra Wareskiego z Warszawy. Jednocześnie na członków korespondentów Towarzystwa postanowiono zaprosić pp.: Wiktora Żborowskiego w Wyszogrodzie na powiat płocki i sąsiednie, Kaźmierza Wolmera de Polenta w Ostrówku na powiat sejneński i Romualda Dunina z Warszawy.

= Zarząd kolonij letnich przysyła nam zawiadomienie następujące: „Zgłaszanie się rodziców i opiekunów tych dzieci ubogich i słabowitych, które w lecie r. b. na wieś na kolonje letnie wysłane być mają, rozpoczyna się w sobotę, d. 23-go kwietnia, i odbywać się będzie do d. 1-go maja włącznie, nie wyłączając niedziel, codziennie od godziny 7½ wieczorem w lecznicy pierwszej (róg ul. Wierzbowej i Niecałej, wejście od ul. Niecałej na pierwszem piętrze). Wszelkie objaśnienia, dotyczące warunków wysłania dziecka na kolonje letnie, będą każdemu zgłaszającemu się udzielane. Tylko zgłaszanie się w czasie i w miejscu wyżej wskazanem będzie uwzględniane.”

= Z powodu, że w ostatnich trzech dniach wielkiego tygodnia, t. j. d. 14-go, 15-go i 16-go b. m., przed kościołem katedralnym św. Jana spodziewany jest duży napływ mieszkańców, którzy będą odwiedzali Grób Zbawiciela, polecono, jak donosi *Gaz. polic.*, dla zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom, ulicę Świętojańską, jako bardzo wązką, zamknąć dla ruchu kołowego w ciągu wymienionych trzech dni, a dorożki, ekwipaże i wozy skierować w ulice: Podwale i Piwną.

= Z powodu świąt Wielkiejnocy obu stylów, począwszy od soboty, w tutejszych ekspedycjach towarowych na kolejach żelaznych będą wysyłane ładunki tylko łatwo zapalne, które przed świętami zalegly w magazynach. Dla innych towarów ekspedycje będą zamknięte do d. 19-go b. m.

= Zarząd Towarzystwa subjektów handlowych i przemysłowych przeznaczył 200 rs. na zapomogi dla członków, potrzebujących kuracji w miejscach leczniczych. Wsparcia prawdziwie potrzebującym a niezamożnym zostaną rozdane przed rozpoczęciem sezonu kąpielowego. Pomieniony fundusz został złożony przez jednego z członków zarządu.

= Dowiadujemy się, że istniejące od lat kilkunastu Towarzystwo śpiewackie „Harmonja”, mieszczące się przez długi przeciąg czasu w lokalu przy ulicy Długiej, gdzie ma obecnie stałą siedzibę Stowarzyszenie subjektów wyznania mojżeszowego, zostało przed kilku dniami rozwiązane, o czem zarząd Towarzystwa zawiadomił wszystkich członków.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: senator r. r. t. Arcimowicz z Petersburga, senator jenerał-lejtnant baron Medem z gub. wołyńskiej, administrator księztwa łowickiego margrabia Zygmunt Wielopolski ze Spały, koniuszy hr. Aleksander Berg z Radomia, prezes warszawskiego sądu wojennego jenerał-major Strelnikow z Petersburga, szambelan ks. Cezary Gedroyć z Wilna i dyrektor gimnazjum r. r. s. Ławrowski z Kielc; wyjechali zaś: gubernator kielecki r. r. s. Iwanienko do Kielc, naczelnik dyrekcji naukowej r. r. s. Dobrowolski do Siedlec, prezes departamentu izby sądowej warszawskiej r. r. s. Markow do Petersburga, naczelnik okręgu warszawskiego poczt i telegrafów r. r. s. Szegryński na objazd służbowy i wicegubernator płocki r. k. Watazi do Płocka.

= Przyjechał do Warszawy na święta dr. Edmund Krzymuski, profesor i dziekan wydziału praw w Krakowie.

= Rekolekcje.

Wczoraj, w trzecim dniu pobożnych ćwiczeń w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) znajdowało się jeszcze więcej mężczyzn, aniżeli w sobotę.

Po zbiorowej modlitwie, medytacji i roztrząsaniu rachunku sumienia, ks. Matuszewski wypowiedział trzecią z kolei konferencję.

Tym razem szanowny kapłan obrał za temat pielęgnowanie cnót wogóle, a w szczególności cnoty czystości.

W myśl przepisów kościelnych i wzniosłych orzeczeń ewangelicznych, kaznodzieja zalecał słuchaczom hołdowanie życiu czystemu duchowemu i usuwanie wszelkich pokus zmysłowych.

Szczególniej obrazowo była przedstawiona różnica, jaka w powszedniem życiu zachodzi między młodzieńcem, wstępującym w związki małżeńskie, a jego narzeczoną.

Jak się wyraził szanowny mówca, narzeczony oprócz białych rękawiczek i białego krawatu, tych zewnętrznych oznak czystości, przystępuje najczęściej z myślą zbrukaną i skalaną.

Pobożne ćwiczenia zostały jeszcze na dzisiaj przedłużone.

Rekolekcje rozpoczną się o godz. w pół do 5-ej po południu, a czwarta konferencja będzie wypowiedzianą o godz. 6-ej.

Jutro o godzinie 4-ej po południu w tymże kościele po-karmelickim kilkunastu kapłanów zasiądzie w konfesjonałach, dla wysłuchania spowiedzi Wielkanocnej, a nazajutrz we środę rano na intencję uczestniczących w rekolekcjach odprawioną zostanie wotywa, w czasie której nastąpi przyjęcie komunji świętej.

= Z teatru.

* (*K. Z.*). Panna Trapszówna już od roli Klary w „Końcu Sodomy” weszła w nową fazę rozwoju niezaprzeczenie wybitnego talentu.

Chodzi tylko o to, że panna Trapszówna młodą jest i wątłą, więc gdyby nawet mogła udźwignąć ciężar zbyt forsownej roli, to jeszcze powinna się rachować z siłami, żeby ich nie zużyć przedwcześnie.

Do niebezpiecznych ról, choć wdzięcznych i tak ponętnych, należy i „Lena”, o której, jako o postaci ze stanowiska aktorskiego pojmowanej, pisałem tak niedawno z powodu występu p. Morskiej; w porównania debiutantki z p. Trapszówną wdawać się nie będę, bo wypadłoby to z wielką szkodą poprzedniczki p. Trapszówny.

W obecnej „Lenie”, widocznie stałej właścicielce odtąd roli, talent, temperament sceniczny, inteligencja i bardzo dobra szkoła widnieją na każdym kroku.

Panna Trapszówna stworzyła postać, gdy p. Morska grała tylko dobrze pojedyńcze sceny; jeżeli jednak ostatnia „Lena” pociągała i szczerością uczucia i opracowaniem najdrobniejszych szczegółów, umiejętnie obmyślanych, co w grze aktorskiej zawsze nawet mniej wykształcona publiczność oceni, to jednak budził się niepokój o to, czy siły wystarczą aż do końca, czy głos dopisze, na tak forsowną wystawiony próbę.

Dopisał; ale nie radziłbym zaczęsto powtarzać doświadczenia, przynajmniej jak na teraz.

Niech się p. Trapszówna zadowolni rzeczywistem powodzeniem, jakie miała w „Lenie” na dwóch pierwszych przedstawieniach, niech ją nawet grywa od czasu do czasu, ale jak na teraz trzeba jeszcze siły wzmacniać i ograniczyć się do zakresu ról czysto lirycznych, w których młoda artystka swobodnie talent swój rozwijać może, nie trwożąc widza i słuchacza denerwującą obawą o jej siły.

Nawet warunki zewnętrzne p. Trapszówny nie odpowiadają jeszcze większym dramatycznym kreacjom; na młodą dzieweczkę p. Trapszówna wygląda bardzo ładnie ze sceny, na kobietę dojrzałą cierpieniami życia jest jeszcze za wątłą i za nikłą, to też w drugim i trzecim obrazie „Leny” artystka pomimo wszystkiego, co wydobyła z siebie talentem i inteligencją, nie robiła jednak wrażenia prawdy.

Uczucie i temperament, a ma ich p. Trapszówna wiele, bardzo wiele nawet, powtarzam, porwały publiczność, zjednały artystce powodzenie, któremu przeczyć nie mam powodu, bo tym razem było słusznym udziałem pracy i talentu; ale właśnie dlatego, żeby się ten talent młodej artystki przedwcześnie nie wyczerpał i nie zużył zadaniami nad siły, radzę jej unikać jeszcze ról w rodzaju „Leny”.

Proba się udała—ale z nowemi trzeba poczekać, dopóki artystka nie wzmocni się i nie zmężnieje w kobietę z młodej i wdzięcznej panienki, jaką jest dotąd na scenie.

* Na przedstawieniach świeżo wznowionego dramatu Marjana Jazieńczyka (Wacława Karczewskiego) „Lena”, onegdaj i wczoraj widownia teatru Rozmaitości była licznie zapełniona.

Na sobotniem przedstawieniu pannie Irenie Trapszównie, grającej rolę tytułową, po akcie trzecim wręczono piękny kosz żywych kwiatów.

Następne przedstawienie „Leny” zapowiedziano na środę, tym razem w roli tytułowej debiutować będzie pani Antonina Junosza.

Będzie to już trzecia z rzędu artystka i debiutantka, próbująca sił swoich w roli tytułowej.

* Zapowiedziane na dziś widowiska w teatrach Wielkim i Rozmaitości uległy zmianie: w teatrze Wielkim odegrana zostanie komedja szekspirowska „Jak wam się podoba” na dochód szpitala prazkiego, a w Rozmaitości—komedja Al. hr. Fredry „Zemsta za mur graniczny” i jednoaktowa komedja Kościelskiego „Prelegent”.

Zmiany te spowodowała niedyspozycja panny Marcellówny.

* Teatr Rozmaitości daje jutro od dłuższego czasu niegraną komedję Kazimierza Zalewskiego „Małżeństwo Apfel”.

* Teatr Mały daje dzisiaj i jutro wesołą krotochwilę Valabrègue'a „Profesor moralności”.

Widowiska dopełni „Załoga okrętu”.

* Wczoraj przejeżdżał przez Warszawę Masini, dążąc z Petersburga do Wiednia.

* P. Sembrich-Kochańska opuściła już Petersburg, udając się do Berlina.

* Jak donosi korespondent nasz z Łodzi, Roman Żelazowski podczas swego benefisowego przedstawienia sobotniego był przedmiotem gorącej owacji ze strony kolegów i publiczności.

„Po drugim akcie „Przeszkody” Daudeta, granej po raz pierwszy na scenie teatru Victoria, reżyser jej, p. Marceli Trapszo, wyprowadził Żelazowskiego na scenę, gdzie wobec kolegów i koleżanek imieniem ich w ciepłych wyrazach złożył hołd talentowi znakomitego artysty, doręczył mu piękny upominek i żegnał słowami: „do widzenia.”

Następnie, przy ogłuszających brawach szczelnie zapełnionej widowni, p. Sosnowski oddał artyście 2 wieńce laurowe od publiczności łódzkiej, zaś p. Janowska wielki bukiet makartowski z szarfami od artystek.

W niedzielę pożegnał gość publiczność łódzką rolą Zbigniewa w „Mazepie”.

Warszawa zobaczy Żelazowskiego dopiero w lecie r. b.”

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 574, Rozmaitości 478, Małym 502 i w cyrku 1750; wczorajszego wieczora: w Wielkim 273, Rozmaitości 531, Małym 424 i w cyrku 855.

= Otwarcie przystani.

Otwarcie przystani Towarzystwa wioślarskiego zapowiedziano na d. 1-szy maja, w niedzielę.

Przystań, po odświeżeniu, wraz z całym taborem łodzi przeprowadzona zostanie do brzegu warszawskiego, prawdopodobnie wprost ulicy Marjensztadt.

= Pierwsza wycieczka.

Sezon sportowy został już zainaugurowany.

Wczoraj mianowicie urządzili cykliści pierwszą wycieczkę do Piaseczna, w której wzięło udział 40 osób, przeważnie na rowerach, pod wodzą p. A. Fertnera, wice-prezesa, i p. St. Lepperta, kapitana Towarzystwa.

Wyjechano z Warszawy o godz. 10-ej zrana, pierwsi jeźdźcy stanęli w Piasecznie o godz. 11-ej min. 30, a powrócono, pomimo silnego wiatru, o godz 3-ej min. 15 po południu.

W pierwszych szeregach jeźdźców jechał na „maszynie” klubowej p. Paul Leipoldt (Lepoldi), popisujący się obecnie w cyrku jako mistrz jazdy welocypedowej.

P. Lepoldi, który otrzymuje od klubu warszawskiego żeton złoty pamiątkowy z odpowiednim napisem, udzielił przy zwiedzaniu Dynasów, jako dawny kapitan klubu monachijskiego, kilka trafnych rad co do urządzenia toru wyścigowego.

Jutro p. Lepoldi produkować się będzie na urządzonem *ad hoc* zebraniu w klubie cyklistów.

= Nowy most.

W dniu dzisiejszym na 342-ej wiorście kolei nadwiślańskiej, pomiędzy Chełmem i Rejowcem, otwarto nowy most stały.

Prób wytrzymałości mostu dopełnił inspektor rządowy, inżenier Girszyng.

= Z Wisły.

W dniu wczorajszym parostatek „Sokrates” przeprowadzał z przystani warszawskiej berlinki, odchodzące z pełnym ładunkiem nafty i materjałów techniczno-budowlanych.

Ogółem na przystani znajdowało się piętnaście berlinek, z których siedem odchodzi w dniu dzisiejszym.

= Osieł, jako... reklama.

Po cyrkach i menażerjach zaczął się posługiwać tą jaskrawą reklamą nowy interes w naszem mieście powstały.

Czy powaga tego interesu odpowiada powadze tego rodzaju rozgłosu?...

= Niezwyłe sprzeniewierzenie.

W jednym z tutejszych zakładów przemysłowych, istniejącym od lat przeszło 40-tu, niezaprowadzono buchalterji podwójnej i rachunkowość prowadzi się w najbardziej pierwotny sposób, zwłaszcza, że kasjer i buchalter był w jednej osobie.

Oficjalista ten zmarł przed paru laty i rodzinie swej zostawił znaczne mienie.

Dziwiło to nawet wszystkich, zkąd X., pobierając wszystkiego około 1,500 rs. wraz z gratyfikacjami rocznie, mógł uzbierać majątek, wynoszący kilkadziesiąt tysięcy rubli.

Mówiono wprawdzie, że kiedyś wygrał na loterji,

później znów odebrał jakąś sukcesyjkę, więc... jakoś się uskładało.

Tymczasem następca X., wykwalifikowany buchalter, zaprowadzając na żądanie pryncypałów książki podwójnej rachunkowości i grzebiąc się wdawnych rachunkach swego poprzednika, wykrył ciekawą rzecz.

Oto przy sumowaniu tygodniowych wpływów, zachodziła zawsze omyłka kilku rubli *in minus*, a przy sumowaniu wydatków również omyłka *in plus*.

Systematyczne te omyłki, jak sprawdzono, mają czynić od 1,000 do 2,000 rs. rocznie i zapewne oddawna były popełniane, chociaż książki rachunkowe najwcześniejsze sięgają tylko 1867-go r., oficjalista zaś objął swe obowiązki w 1855-ym.

Teraz zrozumiano, zkąd pochodzi fortuna nieboszczyka.

Pryncypałowie wezwali dwóch spadkobierców, przedstawiając im dowody możności wyprowadzenia sprawy na drogę sądową.

Nastąpiło więc polubowne załagodzeniu sprzeniewierzenia w ten sposób, że z majątku X-a zwrócono dobrowolnie 15,000 rs.

Pieniądze te nie wejdą na rachunek zysków zakładu, lecz mają być obrócone jako kapitał żelazny organizowanej kasy pomocy pracowników i oficjalistów.

= Złodziej-turysta.

W dniu wczorajszym w kościele św. Trójcy (po-trynitarskim) na Solcu przytrzymano na uczynku kradzieży złodzieja, który usiłował rozbić puszkę z ofiarnemi pieniędzmi.

Przyprowadzony do cyrkułu, złodziej został poddany rewizji.

Znaleziono przy nim sporo pieniędzy, klejnotów, a nadto mnóztwo wytrychów, kluczy z zamkami i najrozmaitszych przyrządów ślusarsko-złodziejskich.

Łotr po raz pierwszy operował w Warszawie i tutejszej policji nie był znany.

Okazało się, iż jest to Franciszek Benda, poddany austrjacki, mieszkaniec Krakowa.

Benda odbył podróż z Krakowa do Warszawy piechotą i po drodze w wielu miejscach spełnił sporo kradzieży.

= Upadnięcia.

W przejściu przez ul. Oboźną po schodach, naprzeciwko domu pod nrem 4-ym, upadła Józefa Matuszyńska, zamieszkała pod nrem 7-ym przy ul. Drewnianej.

Podniesiono ją ze złamanemi obu rękami i w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Pod nrem 10-ym przy ul. Pięknej spadła ze schodów Iwanowowa i uległa złamaniu prawej ręki.

Przy ul. Franciszkańskiej, w podwórzu domu pod nrem 24-ym, spadł z wozu Icek Beer, siedmioletni chłopiec, i złamał lewą nogę w kolanie.

= Pokąsani.

W ciągu zeszłego miesiąca do zakładu leczniczo-bakterjologicznego dra Bujwida przybyło na kurację 25 osób (8 kobiet i 17-tu mężczyzn), pokąsanych przez wściekle zwierzęta.

Pomiędzy zagrożonymi wścieklizną znajdowało się dziewięciu włościan, przywiezionych z okolicy powiatu orszańskiego, pokąsanych przez wściekłego wilka, w tej liczbie pięcioro dzieci, napadniętych i bardzo szkodliwie pokąsanych przez wściekłe zwierzę w drodze ze szkoły do domu.

Jednocześnie przybyła z pod Wilna kobieta, także silnie pogryziona przez wściekłego wilka.

Z ogólnej liczby pacjentów, leczonych metodą Pasteura, jeden pokąsany był przez konia, czternastu przez psów i reszta przez wściekłych wilków.

Leczenie odbywało się prawidłowo.

= Napad.

Nocy wczorajszej Piotr Grytzkow, idąc przez Kamienne Schodki, został znienacka napadnięty przez dwóch ludzi.

Grytzkow próbował się opierać, lecz rabusie zranili go tępem narzędziem w głowę.

Krzyk ofiary sprowadził pomoc, więc napastnicy uciekli.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym przyjechał z Łodzi kupiec Wulfsohn, który zamieszkał pod nrem 5-ym przy ul. Franciszkańskiej.

W parę godzin później Wulfsohn nagle życie zakończył.

= Krup.

W domu pod nrem 9-ym przy ulicy Nowowiejskiej ukazał się wśród dzieci krup.

Lekarz miejski zawezwał dezynfektora.

= Samobójstwa.

W dniu wczorajszym pod nrem 63-im przy ulicy Stawki Franciszka Rejnemanowa, żona garbarza, pozbawiła się życia.

Desperatka, licząca lat 42 wieku, od dłuższego czasu oddawała się pijaństwu.

Powróciwszy wczoraj do domu w stanie pijanym, na czynione wymówki oświadczyła, że zaraz zrobi z sobą koniec i przy tych słowach wypiła sporą flaszkę kwasu karbolowego.

Zanim przybył wezwany lekarz, Rejnemanowa życie zakończyła.

Pod nrem 18-ym przy ul. Towarowej Bronisława Piękacha, licząca 18 lat wieku, usiłowała odebrać sobie życie roztworem fosforowym.

Energiczna pomoc lekarska niebezpieczeństwu na razie zapobiegła.

Stan zdrowia otrutej jest groźny, a przyczyna rozpaczliwego zamachu nie została dotąd zbadana.

= Pożary.

Pod nrem 10-ym przy ul. Pańskiej, w mieszkaniu Emanuela Sonenfelda przewróciła się maszynka benzynowa, wskutek czego zapaliła się podłoga i różne sprzęty.

Pod nrem 3-im przy ul. Granicznej wynikł pożar na poddaszu.

W obu wypadkach domownicy ogień stłumili.

+ Rząd gubernjalny warszawski w tych dniach otrzymał zatwierdzony przez ministerjum spraw wewnętrznych budżet wydatków i dochodów miasta Włocławka na r. b. Zatwierdzony budżet wykazuje dochodów 25,851 rs. 97½ kop., wydatków zaś 25,520 rs. 52 kop.; przewyżka zatem dochodów nad wydatkami wynosi rs. 331 rs. 45½ kop. W porównaniu z r. z. wydatki zwiększyły się o 676 rs. 29 kop., a dochody o 896 rs. 74½ kop. Kapitał żelazny miasta Włocławka, znajdujący się w warszawskim kantorze Banku państwa, wynosił po koniec r. z. 12,851 rs. 95 kop., kapitał zapasowy również z procentami po koniec roku, ulokowany w tymże kantorze, wynosi 131,003 rs. 35 kop.

+ Dokonane na posiedzeniu dorocznem akcjonarjuszów banku Handlowego w Łodzi wybory powołały do rady banku na miejsce pp. K. A. Meyerhoffa, który dla słabości zdrowia wystąpił z niej już d. 1-go października r. z. i p. E. Lohnsteina, zamieszkałego w Berlinie, pp.: Karola Scheiblera i Juljusza Kunitzera, dotychczasowych kandydatów, a nadto ponownie pp.: Dawida Rosenbluma i Władysława Jannasza. Na kandydatów zaś zaproszeni zostali pp.: Gustaw Gayer i Józef Tamfang. Dywidendę bank wypłaca w stosunku 25%.

+ W d. 7-ym kwietnia r. b. zmarł w Miechowie u córki swej ś. p. Józef Konstanty Prus-Płoski, b. obywatel ziemski, dawniej na Kujawach zamieszkały, przeżywszy lat 84.

+ Parcelacja.

W ostatnich czasach włościanie zakupili od dominjum Deszna w okolicach Kielc folwark Kieszki.

Za 300 morgów zapłacili rs. 3,600.

Ruch parcelacyjny w tych okolicach zaczyna znów się ożywiać, tak dalece, że włościanie sami szukają majątków, któreby mogli rozparcelować.

+ Zmiany.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 5-ym b. m. pisze:

„Z decyzji starszego prezesa izby sądowej warszawskiej mianowani zostali starszymi kandydatami do posad sądowych przy tutejszym sądzie okręgowym: dotychczasowy kandydat przy izbie sądowej warszawskiej p. Poloneckij i pomocnik sekretarza izby sądowej wileńskiej p. Jeremiejew, pierwszy z nich pensją.

Zebranie ogólne tutejszego sądu okręgowego wydelegowało p. Poloneckiego do pomocy sędziom śledczym w m. Łodzi, p. Jeremiejewa do pełnienia obowiązków sędziego śledczego w Będzinie, z powodu wakującej tam posady.

Młodszym kandydatem do posad sądowych przy tutejszym sądzie mianowany został przez starszego prezesa izby sądowej warszawskiej dotychczasowy kandydat przy departamencie kasacyjnym senatu p. Matrosow.

W poczet adwokatów przysięgłych przyjęty został przez zebranie ogólne tutejszego sądu okręgowego b. rejent z Piotrkowa, p. Hipolit Giegużyński."

Uczta artystyczna.

Dwa wieczory — wtorkowy i środowy — poświęca teatr Wielki wspaniałej uczcie muzycznej, o której już od dni 10-ciu obiegają miasto wieści i pogłoski...

Usłyszymy — *Requiem* Verdiego.

Zanim fachowy nasz sprawozdawca w sprawie tej przemówi, niech nam wolno będzie podać tu do wiadomości publicznej kilka notatek dziennikarskich, tak o samem dziele, jak i o przygotowaniach do wystawienia go na scenie warszawskiej.

*

Śmierć Manzonie'go natchnęła Józefa Verdie'go dziełem, które stanowi jedną z najpiękniejszych pereł jego twórczości: jest to msza żałobna „*Requiem*".

Rzecz ta powstała po napisaniu „Aidy", należy więc do późniejszego okresu jego działalności i nosi cechę tej wstrząsającej dramatyczności, której następnym wyrazem jest „Otello".

Od pierwszych słów „*requiem aeternam*", które chór wypowiada, na tle tkliwego tematu orkiestrowego, do słów „*lux aeterna*", powtarzających się w ostatnim tercecie, trudno znaleźć w literaturze muzycznej utwór równie podniosły w kierunku pieśni religijnej, bardziej wznoszący ducha ludzkiego, lepiej odbijający trwogę jego wobec zagadnień śmierci i pociechę, czerpaną z nadziei i wiary.

W częściach „*sanctus*" i „*libera me*" Verdi fugą i kontrapunktem oraz melodją, spotęgowaną jeszcze malowniczą polifonją, wywiera potężne wrażenie. W „*dies irae*" kompozytor odczuł i wypowiedział właśnie najsilniej ów średniowieczny przestrach religijny, panicznie opanowujący masy. Ilustracja chórowa do słów „*solvet saeclum in favilla*" stanowi upostaciowanie strasznych kataklizmów, po których, przy dźwięku trąb „*tuba mirum*", zbliża się sąd ostateczny i ukazuje król strasznego majestatu, „*Rex tremendae majestatis*". Jednocześnie unoszą się ku niebu hymny błogosławionych „*Salva me fons pietatis*" i modlitwy pobożnych „*Recordare Jesu pie*", kończące się apoteozą w wspaniałym kwartecie z chórami „*Lacrymosa*".

*

Requiem Verdiego wykonane zostało po raz pierwszy w Medjolanie, w kościele św. Marka, 22-go maja 1874 r. z udziałem śpiewaczek: Stolz i Waldman, oraz Masiniego i Mainiego, chórów teatru *alla Scala*, pod kierownictwem samego kompozytora. Odtąd dzieło to obiegło wszystkie prawie stolice świata, ciesząc się szczególnem powodzeniem i uznaniem w Niemczech.

W r. 1877-ym słyszeliśmy je w Warszawie wobec przepełnionego teatru.

W dniu jutrzejszym i w środę, usłyszymy dwukrotnie arcydzieło Verdiego w teatrze Wielkim.

Będzie ono wykonane ze starannością, utworowi tej miary należną. Wielki nakład pracy, niezwykła ilość prób, udział najprzedniejszych sił opery i utalentowanej śpiewaczki pani Heleny Wejchertowej w partjach solowych, powiększone chóry przez solistów opery, najlepsze wokalne siły amatorskie miasta i część „Lutni", dzielna batuta dyrektora Trombiniego, kierująca tem wszystkiem—oto czynniki, które się złożą na interpretację natchnienia Verdiego.

Zachęcać publiczności do skorzystania z tej rzadkiej uczty muzycznej chyba nie mamy potrzeby; jest to sposobność do zamanifestowania faktu, że nie straciliśmy, jak nam to w ostatnich czasach zarzucają, zamiłowania do sztuki w wielkim stylu, że usiłowania teatru w tym kierunku znajdują odgłos sympatyczny, będący dowodem istotnych potrzeb duchowych.

*

Po za zasługami dyrektora Trombiniego, którego kierownictwu zawdzięczamy ukazanie się *Requiem* na scenie, zasługa trudów, jeśli wolno się tak wyrazić, „gospodarskich" spada na p. Piotrową W. i hr. Z. R., których staraniem zjednoczono siły amatorskie i skompletowano chóry.

A zadanie to było nie łatwe. Dość powiedzieć, że łącznie z orkiestrą teatru, „Lutnią", chórami teatru, chórami amatorskiemi i solistami—w wykonaniu *Requiem* bierze udział około 500 osób.

Między innemi w *Requiem* wystąpią pp.: Boduszyńska, Borysowicz, Bronikowska, Depuischault, Dzierżanowska, Ejdziatowicz, Kanigowska, Kinel, Kleczyńska, Lubańska, Leo, Lesser, Monkiewiczowa, Pankiewiczowa, Pochowska, Rakowiecka, Skulska, Stępowska, Toczewska, Trombiniowa, Wertheimowa, Wilgocka, Wozdecka i Żochowska.

*

Dziś, od godziny 12-ej w południe na scenie teatru Wielkiego odbyła się próba jeneralna wobec dyrekcji, prasy i osób zaproszonych.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Dwudzieste pierwsze zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń od ognia odbędzie się d. 12-go kwietnia, o godz. 2-ej po południu, w lokalu Towarzystwa na Krak.-Przedm.

— D. 12-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu tutejszego oddziału Towarzystwa przemysłu i handlu odbędzie się posiedzenie członków sekcji piątej handlowej.

— Od d. 13-go kwietnia Bank państwa wypłacać będzie należność za wylosowane d. 14-go stycznia z wygraną bilety pożyczki premjowej z r. 1866-go drugiej emisji; wydawanie kapitału za bilety, wyciągnięte do amortyzacji, uskuteczniać będzie od tejże daty Bank państwa, jego kantory i filje.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** piszą do nas: Komisja budżetowa sejmu galicyjskiego zamknęła budżet z następującemi wynikami: Preliminowane wydatki wynoszą 6,374,665 złr. Dochody własne preliminowane są na 898,334 złr. Pozostaje do pokrycia z innych źródeł niedobór w sumie 5,476,331 złr. Potrzeba będzie nałożyć dodatek od podatków w wysokości 54½ cent. od każdego guldena podatków bezpośrednich; dotychczasowy dodatek wynosił 36 cent., proponowany będzie więc większym o 18½ cent., czyli przeszło o 50%.

× **Tragiczny wypadek.** Mieczysław Brodzki, właściciel dóbr, wezwał do chorej żony dra Medweja, właściciela zakładu wodoleczniczego w Morszynie. Kuracja była tego rodzaju, iż B. wyzwał dra M. na pojedynek. Umówioną była trzykrotna wymiana kul. Brodzki padł na miejscu. Medwej uciekł za granicę.

× **Szybka przeprawa.** Najszybsza do tej pory przeprawa pomiędzy Adelaidą w Australji a Marsylją trwała 29 dni, szybkości tej dosięgnął niedawno pewien angielski statek przewozowy. Obecnie w d. 30-ym z. m. zawinął do Marsylji statek przewozowy francuzki kompanji *Messageries maritimes*, „Polynezja", który drogę z Adelaidy na Aden do Marsylji w 26-iu dniach odbył, a więc jeszcze 3 dni zyskał. Na pokładzie „Polynezji" znajdowało się 270 pasażerów. Kapitan statku doniósł jednemu z reporterów pism marsylijskich o strasznem spustoszeniu Kaledonji przez szarańczę; groźba głodu zawisła skutkiem tego nad krajowcami.

× **Kolej żelazna** w państwie Kongo posiada już 8 wiorst gotowego toru, czyli $^1/_5$ część całej linji. Z końcem b. r. spodziewają się doprowadzić roboty do Palabata, t. j. do najwyższego punktu płaskowzgórza. Od przejścia przez wspomniany dział wód do Knichassa, o ile mapy zasługują na wiarę, trudności poważniejszych niema. Przy robotach ziemnych pracuje obecnie 2,750 krajowców pod kierownictwem zarządu, złożonego głównie z inżenierów belgijskich.

× **Ludność Nowego Jorku.** W d. 5-ym b. m. zakończono w Nowym Jorku urzędowy spis ludności. Wykazał on dla miasta Nowy Jork 1½ miljona, a dla przedmieścia Brooklynu około miljona mieszkańców. Od r. 1890-go ludność stolicy Stanów Zjednoczonych powiększyła się o 200,000.

Na pomniki Żółkowskiego i Królikowskiego.

W myśl ostatniej odezwy komitetu budowy posągów artystów w *foyer* teatru Wielkiego na początek składają następujące osoby ofiary w kwotach drobnych:

Pp.: W. Z. rs. 3, A. S. rs. 1, W. G. rs. 1, A. M. kop. 50, R. R. kop. 50, Z. S. kop. 50, F. O. kop. 50, W. W. kop. 50, C. C. kop. 50, L. W. kop. 50, G. H. kop. 50, M. M. M. kop. 30, M. W. kop. 30, J. P. kop. 30, M. F. kop. 30, H. G. kop. 30, R. F. rs. 1, Br. Z. kop. 20, Z. L. kop. 50, Br. Z. kop. 75, S. S. kop. 60; L. L. kop. 95, L. S. kop. 50, M. Z. kop. 20, Cz. K. kop. 80, A. S. kop. 50, A. W. kop. 50, J. J. kop. 50, K. K. Z. kop. 50, W. D. kop. 50, N. K. kop. 50, L. W. kop. 50, P. P. kop. 50, E. M. kop. 50, F. R. kop. 50, P. J. kop. 50, A. H. kop. 50, W. H. kop. 50, N. N. rs. 1 kop. 50. Razem rs. 24.

NEKROLOGJA.

† Ś. P.

Florentyna z Przezorskich

STANILEWICZ,

żona obywatela ziemskiego, opatrzona św. Sakramentami, po długiej i ciężkiej chorobie, zakończyła życie dnia 11-go kwietnia 1892 r., przeżywszy lat 55. Pozostały w nieutulonym smutku mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w kościele św. Karola Boromeusza w dniu 13-ym kwietnia, to jest we środę, o godzinie **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po poł. do grobu rodzinnego na cmentarzu powązkowskim. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 3—1474—

Ś. † P.

Stasia Zakrzewska,

córka nieżyjącego Stanisława, b. komisarza sądowego i Marji z Zenktellerów Zakrzewskiej, po długich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 9-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 12. Pozostała w nieutulonym smutku matka wraz z rodziną zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym kwietnia, to jest we wtorek, o godzinie **5-ej** po południu z kościoła św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej na cmentarz powązkowski, 617

† W dniu 12-ym kwietnia, jako w dniu imienin

ś. p. Juljana Bojanowicza,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), o godzinie **10-ej** rano, na które pozostała żona i dzieci zapraszają uprzejmie krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—1471—

† Dnia 12-go kwietnia r. b., o godzinie **10-ej** rano, jako w rocznicę śmierci 1467

ś. p. Leona Karasińskiego,

budowniczego, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za jego duszę w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krak.-Przedm., na które pozostała żona wraz z dziećmi zapraszą.

† W dniu 12-ym kwietnia, we wtorek, jako w dzień imienin

ś. p. Juljusza Wilkans,

odprawione będzie nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godz. **10-ej** rano, na które pozostała żona zaprasza życzliwych.

† W dniu 12-ym kwietnia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **8-ej** rano, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za duszę ś. p. **Karoliny Oleszyńskiej**, a to z legatu przez niegdy Karolinę Oleszyńską uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —569—

† Dnia 12-go kwietnia, to jest we wtorek, jako w rocznicę śmierci ś. p. **Augusty i Marji**

ZIELEZIŃSKICH,

odprawione zostanie nabożeństwo żałobne, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie **10-ej** rano, na które rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1475

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Od d. 21-go do d. 27-go marca wpłynęło do komitetu specjalnego około 16,500 rs.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Celem poparcia rozwoju i ulepszenia kolei, oraz dla zwrócenia skarbowi sum, wydatkowanych z kasy państwa na budowy kolejowe, Najwyżej rozkazano przystąpić do przeprowadzenia pożyczki wewnętrznej na sumę nominalną siedemdziesięciu pięciu miljonów rubli kredytowych. Pożyczka ta ma się nazywać „wewnętrzną konsolidowaną pożyczką kolejową, drugiej emisji z r. 1892-go, przynoszącą 4½% rocznie". Obligacje wypuszczane będą na 100, 500, 1,000, 5,000 i 10,000 rubli kredytowych. Procenty płacone są półrocznie: d. 1-go kwietnia i 1-go października. Rachunek procentów rozpoczyna się od 1-go kwietnia 1892-go r., losowania odbywają się corocznie w dniach 2-im stycznia i 1-ym lipca, poczynając od 2-go stycznia 1893-go r. Obligacje zachowują walor w ciągu lat trzydziestu. Minister skarbu ogłasza, że Bankowi państwa polecono uskutecznienie realizacji pożyczki drogą sprzedaży obligacyj poczawszy od 1-go kwietnia 1892-go r. w Banku państwa i w prowincjonalnych jego instytucjach. Ceny obligacyj przy składaniu kaucyj i zabezpieczaniu zaliczeń na przedsiębiorstwa skarbowe nie będą ustanawiane niższe od osiemdziesięciu pięciu rubli za sto, a do 1-go lipca 1892 r. po dziewięćdziesiąt za sto, a po 56 rubli w złocie przy wnoszeniu opłat celnych.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)*— *Nowosti* donoszą, że w czerwcu przyjedzie do Petersburga emir bucharski z liczną świtą.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Tel. Aj. p.)* — Postanowienie, przyznające wszystkim uwolnionym od służby z prawem noszenia munduru, jenerałom, sztabsoficerom, oraz oberoficerom, posiadającym ordery św. Jerzego prawo do epoletów specjalnej formy, rozciągnięte zostało także do będących już w dymisji lub wychodzących ze służby w wydziale marynarki z prawem noszenia munduru admirałów, jenerałów, sztabsoficerów i oberoficerów, posiadających order św. Jerzego.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn)*.— Według *Petersb. wied.*, rada państwa zatwierdziła zmienione przepisy o syndykatach upadłości. Kontrola nad postępowaniem i biegiem spraw będzie powierzona urzędnikom wydziału sądowego.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Dyrektor departamentu kolei, jenerał Petrow, na własną prośbę został uwolniony z tego stanowiska.

Petersburg 10-go kwietnia. *(Tel. Aj. półn.)* — Stan zdrowia ministra finansów się polepszył. Kurację jego prowadzić będzie profesor uniwersytetu moskiewskiego, Zacharin.

POJEDYNEK.

Lwów 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Medweja aresztowano w Stryju i przywieziono do Lwowa, gdzie go niezwłocznie przesłuchano. Proces odbędzie się przed sądem przysięgłych we Lwowie. Duchowieństwo odmówiło asystencji przy pogrzebie Brodzkiego.

ZMIANY W STRONNICTWIE.

Berlin 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Zaraz po świętach partja zachowawcza przystąpić ma do wewnętrznej reorganizacji. Pierwszym objawem w tym kierunku było wyłączenie z łona stronnictwa dep. Helldorfa w drodze pisemnego oświadczenia zarządu, iż po tem wszystkiem, co Helldorf napisał w swoim organie *Conservatives Wochenblatt*, nie może uważanym być dalej za członka partji. Mają być wybrani osobni referenci dla ułożenia oddzielnych działów programu zreorganizowanego stronnictwa, a mianowicie dla kwestji giełdowej, semickiej, rolniczej i rękodzielniczej.

ESKADRA FRANCUZKA.

Berlin 10-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Monachijska *Allgemeine Zeitung* zwraca uwagę na sformowanie francuzkiej eskadry śródziemnomorskiej z 21 okrętów, na której czele stoi wiceadmirał Viquet.

WOJNA Z DAHOMEJEM.

Paryż 10-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Na rozkaz ministra wojny drugi krzyżowiec eskadry południowo-atlantyckiej odpłynął do Dahomeju.

WALKI W TONKINIE.

Paryż 10-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* — Z Tonkinu donoszą: W utarcze pod Kao-Luang zginął kapitan Maguenot i trzech żołnierzy z legji cudzoziemskiej. Porucznik Guilleminot ciężko ranny.

WYMORDOWANIE EUROPEJCZYKÓW.

Londyn 10-go kwietnia *(Tel. pryw. K. W.)*— Z Pekanu donoszą, że malający zamordowali członków angielskiej wyprawy eksploracyjnej: Stewartą i Harrisa. Zagrażają oni miastu Pekan; zamieszkali tam europejczykowie są w obawie o życie.

ZWYCIĘZTWO RZĄDU.

Paryż 10-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)*— Na wczorajszem posiedzeniu izby msgr. Hulst interpelował rząd w sprawie zajścia w kościele św. Józefa. Prezydent ministrów, Loubet, ubolewał nad systemem mięszania polityki do kazań. Jourdan odczytał list pasterski biskupą z Mende, w którym tenże zaleca przy zbliżających się wyborach gminnych wybieranie tylko żarliwych katolików. Minister sprawiedliwości, Ricard, oświadczył, że przeciw biskupowi z Mende wytoczono już proces przed radą stanu; wstrzymano mu również wypłatę pensji. Cassagnac zarządza natychmiast składkę dla biskupa. Minister Ricard oświadczył, że każdy kapłan, który z kazalnicy krytykować będzie ustawy rzeczypospotej, ulegnie karze (okłaski i wrzawa). Zaproponowany przez Jourdana porządek dzienny, w którym oświadczenia rządu przyjmuje się z uznaniem, wyraża się ufność w jego energję i zarządza się ogłoszenie mowy ministra plakatami we wszystkich gminach Francji, przyjęto 317 głosami przeciw 165. Gabinet Loubeta odniósł wczoraj pierwsze istotne zwycięztwo w izbie.

ULECZENIE WŚCIEKLIZNY.

Rzym 10-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Dyrektorowi instytutu dla chorych na wściekliznę w Bolonji, Murriemu, udało się przez modyfikację metody leczenia Pasteura uzdrowić mężczyznę, u którego choroba przybrała już najostrzejszy charakter.

MANIFEST JENERAŁÓW.

Rio de Janeiro 10-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)* — Rząd dał dymisję 13-tu jenerałom za to, że w opublikowanym manifeście protestowali przeciw usunięciu gubernatorów prowincjonalnych, którzy podczas zamachu stanu w listopadzie r. z. oświadczyli się za dyktaturą wojskową.

MROZY.

Budapeszt 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)*— Nocne mrozy zwarzyły oziminy. W Aradzie spadł śnieg.

Lwów 10-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Marszałek krajowy, zamykając sejm, wyraził zdanie, iż sejm zwołany będzie raz jeszcze w tym roku. Sejm uchwalił rezolucję, wzywającą wydział krajowy do wypracowania na przyszłą sesję planu takiej operacji finansowej, która umożliwiłaby przywrócenie równowagi w budżecie bez dalszego podwyższania dodatku krajowego do podatków i bez zaciągania nowych pożyczek.

Lwów 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. W.)* — Sprzedaż soli w 59 powiatach obejmie wydział krajowy.

Wiedeń 10-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*— Arcyksiężna-wdowa Stefanja przybyła do Biskry.

Wiedeń 10-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)*— Cesarz uwolnił w nader łaskawem piśmie odręcznem wielkiego koniuszego koronnego, księcia Thurn-Taxis, po 50-letniej chlubnej służbie od obowiązków, obdarzając go wielkim krzyżem orderu św. Szczepana.

Praga czeska 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)*—Czesi zamierzają zorganizować ogólny kongres wszystkich czeskich posłów i burmistrzów dla ułożenia wspólnego programu akcji.

Stuttgard 10-go kwietnia. *(T. pryw. K. W.)*— Za przykładem berlińskim dokonał się w tutejszym obozie socjalno-demokratycznym rozdział na starych i młodych. Młodzi utworzyli frakcję niezawisłą.

Wiesbaden 11-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)*— Królowa angielska przybędzie w d. 24-ym b. m. z Hyères do Darmsztadu. Ponieważ stan zdrowia księcia Alfreda edymburskiego polepszył się znacznie, trzy czuwające przy nim siostry jego wróciły już z Darmsztadu do Koburga, gdzie czynione są rozległe przygotowania do uroczystości zaręczyn księżniczki Marji edymburskiej z rumuńskim następcą tronu.

Paryż 10-go kwietnia. *(Tel. pr. K. W.)* — Proces Ravachola odbędzie się d. 25-go b. m.

Paryż 11-go kwietnia. *(Tel. Ajencji półn.)* — W Compiègne nastąpił wybuch żelaznego cylindra, napełnionego prochem. Przyrząd umieszczony był we framudze okna w mieszkaniu prezesa sądu. Wybuch wyrządził szkody materjalne. Przypuszczają, że była to zemsta ze strony kłusowników.

Tulon 10-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Włoch Aurilio skazany został za szpiegostwo na cztery lata więzienia.

Belgrad 10-go kwietnia. *(Tel. pr. K. War.)*— Rizow otrzymał pozwolenie wydalania się na dzień z fortecy; na noc musi wszakże powracać przed capstrzykiem.

Konstantynopol 11-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. War.)*—Śledztwo w sprawie zamordowania Wulkowicza ukończone. Mordercami są Merdżan i Christo, oddawna uwięzieni.

Berlin 11-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* —
Ruble w gotówce 207 20 (onegdaj 205.95)
Ruble na dostawę 207 25 (onegdaj 206.50)

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znacznie pomyślniej, wynosiły bowiem 206.75, 207, 207.50 i 207.75, co odpowiada kursom 48.37½, 48.30, 48.20 i 48.15 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze zaznaczały poprawę tendencji giełdy tamtejszej. Nasze zebranie rozpoczęło obrady dość drogim kursem 48.40 (równia 206.60 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy, lecz gdy nadeszły powyższe mocne taksacje i, co za tem idzie, wzmogła się podaż waluty, obniżyło tę cenę dość szybko do 48.20 (t. j. 207.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 20 kop. na korzyść rubli, a przy uwzględnieniu wczorajszego kursu końcowego tyleż na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś bardzo dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym, stosownie do woli zbywającego, do końca lipca r. b. po 48 i z odbiorem stałym w końcu czerwca po 48.10 i 48.07½, w końcu maja r. b. po 48.10, 48.07½ i 48.05 i w końcu b. m. po 48.25, 48.10 i 48.05.

Waluty obce w średnim, lecz dość żywym ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 48.40, 48.35, 48.30, 48.25, 48.22½ i 48.20, nie zatrzymując się dłużej przy żadnym z tych kursów. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 48.17½. **Londyn** krótki brano po 9.81 i 9.80. **Pa-ryż krótki i Wiedeń krótki** bez ruchu.

W papierach obroty średnie, lecz dość żywe, przy tendencji bez zmiany. Żądano za listy **likwidacyjne** po 98.25 i 98, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 97.75, 97.80 i 97.85 za kilkadziesiąt tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000 i rs. 500. Wschodnie pożyczki w zaofiarowaniu nominalnem po 102.— II-ejém. i po 103.25 III em. Zabrano kilka pożyczek premjowych z roku 1866-go po 219. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.35 i po 95.— trzy następne serje. Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 102.65 I-ej s. i po 102.10 II-ej, III, IV-ej i V-ej ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy najmłodszej serji po 101.75, 101.70 i 101.65, oraz kilkadziesiąt tysięcy tejże serji z odbiorem w końcu b. m. po 101.50.

Zapłacono rs. $1.58^{1}/_{12}$, 1.58 rs. $1.57^{11}/_{12}$ i rs. $1.57^{3}/_{4}$ za kilkanaście tysięcy rubli kuponów celnych, które ofiarowano po $1.58^{1}/_{4}$

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 48.40, za Londyn krótki 9.83, za Paryż krótki 39.25 i za Wiedeń krótki 83.10. *W. O.*

Okowita. Wiadro 100% rs. 10.85 *netto.* Wiadro 78% rs. 8.62^{68}— 2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie bardzo słabe. Cena warsz. Tow. ocz. i sprz. kowity rs. 10.75.

Nauka i wychowanie.

Buchalterji wyucza ustnie lub przez korespondencję, upoważniony przez władzę specjalista S. Rogulski. Erywańska 8. 9505

Egzamina ułatwia lekcjami kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego. Ul. Smolna 25, m. 20. 11768

Lekcje codzienne rysunków i malowania dla pań L. Wiesiołowskiego art. mal. Resursa Obywatelska. 11406

Progimnazistka skończona, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 19, mieszkania 2. 11814

Doniesienia osobiste.

„Bratek" ma list od 100 N. na poczcie. 12090

Cyganeczce list wysłano. 1029r

„Grażyna 10" czy otrzymała list z fotografją od „Witolda." 12089

„Louise" raczy odebrać korespondencję. L. C. 12092

„Litwince 30" wysłany list Kowno poste-restante od Inżeniera 40. 12084

Młody człowiek, izraelita, lat 30 mający, przystojny, brunet, pracujący w jednej z instytucyj prywatnych, z pensją roczną rs. 1,000, pragnie wstąpić w związki małżeńskie z panną lub wdową inteligentną i zamożną, koniecznie muzykalną. Oferty poste-restante dla „Przystojnego." Zawiadomić o złożeniu listów w Kurjerze. 11915

„Szatynka 19" ma list na poczcie od „Blondyna 4." 12089

„Syrena" list na poczcie od „Stacha 4." 12089

„Violetta" list na poczcie od „Zagłoby." 12089

Wdowiec bezdzietny, katolik, lat 38, majster w jednej z fabryk w Częstochowie, mając rs. 1,000 rocznego dochodu, poszukuje żony, panny lub wdowy bezdzietnej, dobrze wychowanej, czułego serca, z posagiem. Panie traktujące rzecz poważnie, raczą nadsyłać swoje oferty poste-restante Częstochowa A. G. 12. Dyskrecja ręczy się słowem uczciwego człowieka. O wysłaniu zawiadomić w Kurjerze Warszawskim. 11893

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 10600

Dziewczyna lat 15 poszukuje miejsca za życie i skromne ubranie w miejscu lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. dla „Anieli." 11953

Rubli 100 otrzyma ten, kto wyszuka dobre miejsce dla stróża. Wiadomość: Podwale 29, lokalu 18. 12093

Inteligentna osoba, lat około 30, poszukuje miejsca do towarzystwa, wyręczania pani w gospodarstwie, do dzieci lub do mleczarni albo sprzedaży wody sodowej. Złota 36, m. 12, zrana od 9 do 12-ej. 1017r

Rubli 500 i więcej za wyrobienie posady w Warszawie lub na prowincji człowiekowi od lat 18, pracującemu w jednej z poważnych instytucyj w Warszawie, obeznanemu z czynnościami biurowemi i administracyjnemi. Łaskawe oferty pod lit. „A. S." przyjmuje Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska № 26. 1036r

Rządca domu z kaucją poszukuje miejsca od 1-go lipca. Wiadomość u W-go Enderlina, Złota 60. 11748

Tapicer bez zajęcia wykonywa roboty po cenach niskich. Złota 2, m. 13. 12097

Za wyrobienie miejsca rządcy od 1-go lipca 1892 r. człowiekowi młodemu, kawalerowi, prowadzącemu gospodarstwa rolne samodzielnie, otrzyma nagrody od 100 do 200 rs.—Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego dla „Rządcy C. H. 200." Dyskrecja zapewnia się. 11897

b) Zaofiarowane.

Dom bankierski poszukuje rutynowanego buchaltera, znającego języki niemiecki i polski, kawalera. Oferty: Sosnowice, do Adama Bergman. 1028r

Kucharka znająca się jak kucharz na kuchni poszukuje miejsca. Świętojańska № 25, mieszk. 4. 12096

Panienek spokojnych, moralnie wychowanych. potrzeba do łekkich robót przy papierze. Wiadomość: „Papeterie", Sewerynów, o godz. 1-ej lub wieczorem o wpół do 8-ej. 11688

anna zdolna do staników potrzebna. Złota № 23, m. 6. 11718

Potrzebna wykończarka do pończoch. Ulica Chmielna 104, m. 2. 11914

Potrzebny jest zaraz ogrodnik na wyjazd do Rosji, z dobrą praktyką. Wiadomość: ulica Daniłowiczowska № 7, mieszk. 15. 11908

Potrzebna jest od 1-go maja bona niemka freblówka, mówiąca tylko po niemiecku, znająca krawiecczyznę; wymaga się dobrych świadectw lub poważnych rekomendacyj. Wiadomość: Smolna 32, 1-sze piętro, zrana od 10-ej do 12-ej. 11945

Potrzebny zaraz zdolny buchalter i korespondent w językach polskim, russkim i niemieckim. Oferty pod lit. Z. G. do Biura ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 1027r

Potrzebna numerowa do kąpieli, 12 rs. miesięcznie. Marjensztadt 4, kasa. 12091

Pomocnik buchaltera potrzebny jest do kantoru bankierskiego Karola Zamościka w Kielcach. Wymagalną jest znajomość podwójnej buchalterji oraz praktyki kantorowej.—Oferty wprost do kantoru. 1038r

Pożądaną jest osoba inteligentna do towarzystwa starszej pani. Wiadomość: Senatorska 44, skład maszyn do szycia. 12081

Rządców domów poszukuje kaucjonowane Biuro posad fachowych Łuczyńskiego, Włodzimierska 8. Biuro otwarte od 10—12-ej i od 4—7-ej. Dwie posady w oddalonych dzielnicach, z kaucjami od 300 rs., za mieszkanie. 12042

Kupno i sprzedaż.

A. Chmielna 15. Litewskie szynki, kiełbasy, salami, polędwice, buljon, masło solone i świeże. 11464

A. Chmielna 15. Szynki z dóbr Sobolew i Podoraska nadeszły. 11902

A) Odlewy do kuchen angielskich, ruszta, blaty, drzwiczki kuchenne i piecowe hermetyczne, poleca Ludwik Hilkner, Krakowskie-Przedmieście № 5. 920r

A) Smarowidło do osi w beczułkach po kop. 75, rs. 2 i rs. 10, poleca Ludwik Hilkner. Krak.-Przedm. 5. 814r

A) Rowery z fabryk angielskich Rudge, Hillman, Herbert et Cooper, Seidel et Naumann, nowe i używane oraz wszelkie przybory i części składowe poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 890r

A) Bicykle nowe i używane po cenach znacznie zniżonych poleca Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. 5. 919r

A) Narzędzia do rzemiosł wszelkiego rodzaju, do gospodarstwa wiejskiego oraz ogrodnictwa, poleca najtaniej Ludwik Hilkner, Krak.-Przedm. № 5. 889r

A) Skład i Malarnia porcelany, szkła i fajansu Fijałkowskiego, Bracka № 20, nie uciekając się do żadnych fikcyjnych wyprzedaży, ogłaszanych dla najrozmaitszych powodów z towarami wybrakowanemi, poleca swoje wyborowe towary nie wybrakowane po cenach jak zwykle najniższych, a mianowicie: 11676

A) Talerze granitowe nie tłukące się, na sposób angielski, zupełnie nowe, tuzin po rs. 1.80. 11676

A) Talerze fajansowe bardzo mocne, płaskie lub głębokie, po rs. 1.20 za tuzin. 11676

A) Szklanki do herbaty po 75 kop., rs. 1, rubel 20, rubel 35 za tuzin. 11676

A) Doniczki do kwiatów ozdobne, para od rs. 2.50. 11676

A) Garnitury na umywalnie w wielkim wyborze od rs. 3.50. 11676

A) Serwisy do herbaty porcelanowe na 12 osób od rs. 6. 11676

A) Serwisy stołowe z fajansu w dobrym gatunku, na 12 osób, w kwiaty malowane, zawierające 115 przedmiotów (oprócz spodków pod filiżanki) po rs. 32 lub na 6 osób 57 sztuk rs. 16. 11676

Do sprzedania dwa faetony i bryczka na parę i jednego konia. Ul. Chłodna № 39, wiadomość u stróża. 12079

A) Serwisy porcelanowe w kwiaty lub najnowsze desenie malowane, na 12 osób, składające się ze 116 sztuk, po rs. 50 lub na 6 osób rs. 25. 11676

A. Masło litewskie wyborowe 35, śmietankowe 45, ryż dobry 8, grzyby 50, jabłka suszone 35, śliwki krajowe 10, tureckie 16, francuskie 28, sardynki świeże od 25 kop., śledzie zwyczajne 3, uliki 6, pocztowe 10, wędzone 4 oraz inne artykuły poleca handel L. Bieleckiego, Krucza 30 (róg Wspólnej). 991r

A) Bardzo tanio! Szklanki od 55 kop. tuzin, w składzie szkła i porcelany Wł. Koralewskiego, Krakowskie-Przedmieście № 87, wprost Zjazdu. 996r

A. Indory w dużej ilości, szynki, kiełbasy nadeszły. Jerozolimska 74. 12017

Bryczki nowe, na resorach, do sprzedania za przystępną cenę. Niska 62, wprost Smoczej. 11136

Do sprzedania żyrandolik starożytny kryształowy, zegar starożytny bronzowy, wiele innych rzeczy. Spekulantów wyłącza się. Elektoralna 18, sklep spożywczy. 11980

Dywany salonowe strzyżone od dziewięciu rubli sprzedaje Makow, Solna 9. 11679

Do sprzedania lampa chińska wazonowa oraz akwarjum salonowe do rybek z fontanną, z grotą, żardinierką, z gustownym rezerwoarem. Piękna № 42, m. 36, zrana od 11-ej do 5-ej po poł. 1037r

Fortepian lipskiej fabryki, pianina nowe, dobre, do sprzedania. Nowy-Świat 9, Gruszczyński. 11957

Fortepian *krótki*, **czarny**, lipskiej fabryki, tanio sprzedam. Chmielna 45, m. 9. 11977

Fortepian wynajmuję rs. 3, sprzedaję ratami. Marszałkowska 100, mieszk. 12. 12028

Fortepian petersburski z angielską mechaniką tanio sprzedaję. Lombard, ulica Długa 25. 11976

Garnitur mebli do sprzedania za rs. 50. Ul. Chmielna 29, m. 46, do 9½ zrana, od 4—5-ej po południu. 11984

Indory do sprzedania. Wiadomość u stróża, Chmielna 18. 12060

Jest do sprzedania klacz ciemno-gniada, sześcioletnia. Dowiedzieć się można u wachmistrza 6-go szwadronu huzarskiego pułku w Łazienkach. 12099

Jest do sprzedania kredens, szafa i szafka dębowe za bardzo przystępną cenę, z gwarancją, u stolarza. Żelazna № 68, stróż wskaże. 11950

Kandelabry, stół jadalny bilardowy, krzesła, szafy, otomana, komoda. Jasna 2. 12051

Kredens, stoły bilardowe, komody z bronzami tanio. Stolarz, Krucza 47. 12080

Siodło oficerskie z całym przyborem do sprzedania. Ulica Furmańska № 10, u rządcy. 11080

Klacz i wałach kasztanowate, rasowe, kareciane, do sprzedania. Aleja Róż 8. 11719

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najtrwalsze u Stanisława Baumgarta, Chłodna 40. 1 967

Kuc z wolancikiem i uprzężą do sprzedania. Krucza 12, u stróża. 11779

Lodownie pokojowe i do wszelkich zakładów, taborety, krzesła składane oryginalne polecam paniom i panom oraz oficerom. Obstalunki wykonywam jaknajprędzej. Ceny niskie, kupcom rabat. R. Udowicz, ulica Pańska № 94. 12085

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szezlongi, firanki.— Marszałkowska N 108, od ulicy Chmielnej № 37, mieszk. 30. 11998

Magazyn mód sprzedaje suknie w różnych kolorach, nowe i używane, tanio. Także przyjmuje się roboty. Zielna 15, parter. 11540

Meble bordo salonowe, drzewo czarne, urzędowej roboty, eleganckie. Zielna 15, mieszkania 2. 11541

Meble, garnitury, otomany, szezlongi i przyjmuję roboty tapicerskie, Gadomski, Królewska 17. 4808

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomana 23, szezlong 14, garnitur czarny, obstalunki, przeróbki tanio. Zakładam firanki starannie po 15 kopiejek. Marszałkowska 77, Wodzyński. 12088

Meble garnitury, otomany, szezlongi, sofy, kredensy, biurka, komody, szafy i inne po niepraktykowanie nizkich cenach. — Krakowskie-Przedmieście 10, m. 6. 12050

Meble: garnitury, otomany, szezlongi, szafy, kredensy, biura, sofy i inne po jaknajniższych cenach. Świętokrzyska 16, mieszk. 13, w bramie. 12061

Meble rozmaite, całe urządzenia lub pojedyńcze sztuki, tanio do sprzedania. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, druga brama, na parterze. 11543

Meble tanio. Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana, firanki. Nowogrodzka № 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 11264

Na raty maszyny do szycia nowe i używane wszelkich systemów. Dzika 20, mieszkania 34. 10914

Potrzebny jest wózek dla chorego, używany, w dobrym stanie. Reflektanci raczą się zgłaszać na ul. Złotą № 25, m. 21. 12019

Pianina do sprzedania oraz przyjmuję fortepiany i pianina do reparacji. Firma egzystuje od roku 1860. Nowy-Świat 66, Janiszewski. 11489

Ryby. Kupiec, pragnący co tydzień nabywać ryby z jezior Wytyckich, przeważnie szczupaki, liny i karasie, zechce nadesłać ofertę z wymienieniem ceny za 1 ℔ do administracji „Wytyczna" pocztą Zamołodycze, powiat włodawski, albo do właściciela domu w Warszawie przy ul. Elektoralnej № 39. Wytyczno leży 6 mil od Lublina, a po 3 do 4 mil od Włodawy, Łęczny, Rejowca i Chełma. 1007r

Szynki litewskie, kiełbasy, buljon i masło Żórawia 24, m. 2. 12052

Sadzonki brzozowe do sprzedania. Złota 22, mieszkania 2. 11586

Suknia biała wełniana, raz użyta, oraz płaszcz jasny wiosenny. Hoża 24, mieszkania 3. 11738

Serwis porcelanowy zagraniczny do sprzedania. Zgoda 5, m. 23, między 2—5-tą. 11728

Tanio sprzedam obszerną werendę przenośną, składaną, wiązania żelazne na słupach drewnianych. Wiadomość: ulica Bagatela w ogrodzie zoologicznym, stróż wskaże. 11940

W magazynie Józefa Żurek, przy ulicy Wierzbowej, w hotelu Angielskim, wyprzedaż obuwia damskiego trwać będzie tygodni dwa. 12077

Welocypedy mocne i trwałe sprzedaje tanio Juljan Berg, Mazowiecka 16. 921r

Wolancików dwa sprzedam, przyjmuję odnawiania i reparacje powozów. Ulica Leszno 52. 12098

Wyprzedaż różnych ubiorów dziecinnych po zwiniętym magazynie. Ceny niskie.— Chmielna 23, mieszk. 2, trzeci dom od Brackiej do Marszałkowskiej. 11765

Z powodu nagłego wyjazdu są do sprzedania zaraz meble mało używane, z pokrowcami, 12 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość pod № 72 ulica Leszno, stróż wskaże. 11909

Z powodu żałoby do sprzedania okrycie półjedwabne, ciemne bordeaux, prawie nieużywane, na osobę wysoką. Wiadomość: Książęca № 6, mieszk. № 12. 11925

Z powodu wyjazdu zupełna wyprzedaż żakietów trykotowych i ubranek dziecinnych po cenach niżej kosztu. Erywańska № 9, mieszkania 4. 12102

Zegarki sprzedaję od rs. 3 i reparuję najtaniej z gwarancją. Marszałkowska 105. 12022

Zegar bronzowy, w ogniu złocony, antyk, do sprzedania. Zielna 42, m. 8. 12000

Z Krasnodębska, Chmielna 26, poleca na nadchodzące święta: indory, indyczki, kapłony, szynki, kiełbasy litewskie, masło solone, świeże, rodzynki, migdały, wina owocowe, korniszony, grzyby, rydze marynowane, owoce suszone, świeże winogrona, kompoty, konfitury, soki, marmelady, etc., etc. 11989

4 młode konie po rządowych janowskich ogierach, do sprzedania. Chmielna 80. 11749

Interesa handl. i majątk.

Apteka sielska, założona przed dwoma laty, bez lekarza, felczera, a przed to niewyrobionej czynności, jest do sprzedania; na miejscu komora celna, poczta, telegraf i straż pograniczna, we wsi Lubicz, gubernji płockiej, powiat lipnowski. Ofertę proszę nadesłać do miejscowego aptekarza. 12105

Apteka normalna w Królestwie, w miejscowości mającej dwóch lekarzy, z domem i ogrodem, zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Także potrzebny jest pomocnik. Adres w Biurze ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska 26. 980r

Bufet w każdym czasie do wynajęcia w handlu win i spirytualji. Wiadomość: Zielna 4, m. 6, godz. 2 po poł. 11696

Chcę kupić folwarczek bez służebności, włók 4—6, w gub. piotrkowskiej, warszawskiej, radomskiej albo kaliskiej, niedaleko od kolei żelaznej albo blisko od szosy, ziemi przeważnie pszennej i dobrej żytniej, z zasiewami, kompletnym inwentarzem żywym i martwym, zabudowaniami, ogrodem i domem o 4—6 pokojach. Gotówką dam 7,000 rs., reszta sumy szacunkowej powinna stanowić dług tylko Towarzystwa kredytowego. Oferty z dokładnem opisaniem i figurą folwarku proszę adresować: Piotrków, Stanisławowi Michalskiemu, stacja kolei żelaznej. 11251

Do sprzedania lub zamiany majątek włók 40, bez długów, ziemia pszenna, młyn daje rs. 2,000, szacunek rs. 80,000. Wiadomość: ul. Chmielna 47, mieszkania 14, lewa strona poprzecznej oficyny. 12095

Dom w środku miasta oddam za sumę hipoteczną lub wioskę, do tranzakcji na domu 30,000 rs. Wiadomość u adwokata, Wspólna 40, m. 12, od 4 do 6-ej. 11816

Do interesu ajenturowego potrzebni: czynny wspólnik lub wspólniczka z kapitałem.— Oferty pod Wspólna praca, składać w Biurze ogłoszeń, Wierzbowa 8. 12043

Do sprzedania majątek Badowe-Mściska, włók 13½, z inwentarzem, zabudowaniami, bez serwitutów, 2,000 rs. włóka. Wiadomość u W. Pstrokońskiego, przez Mszonów Badowe-Mściska lub u Wielmożnego Ciechanowskiego, Nowy-Świat 4. 11167

Do sprzedania skład węgla z ogródkiem pod warzywo. Dobra № 35. 11687

Domek ze sklepem i plac pod budowę w uroczej miejscowości; do kupna potrzeba 2,000 rs. Wiadomość: Bracka 17, m. 23. 1016r

Interes korzystny sprzedaję zaraz. Kapitał potrzebny 5,000. Elektoralna 18—2, od 3-ej do 7-ej. 1035r

Ktoby pożyczył 1,000 rs., dostanie mieszkanie, stół, usługę w osadzie kościelnej blisko Warszawy. Gwarancja na całem gospodarstwie. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26. 1034r

Kupię dom w szacunku do 50,000. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod „Maksymiljan." 11959

Potrzebna jest pożyczka 200 rs. od kobiety; w procencie całodzienne utrzymanie. Ulica Dobra № 41, m. 30. 1033r

Poszukuje się kupna apteki z obrotem 2,500 do 3,000 rs. lub też dzierżawy z obrotem 5,000—8,000 rs. Wiadomość: Żychlowicz, Warta, gub. kaliska. 1015r

Poszukuje się emeryta lub emerytki z sumą na hypotekę; w procencie wszelkie wygody życia; w miejscu stacja kolei, telegraf, poczta. Złota 22, mieszkania 2. 11585

Plac przy pryncypalnej ulicy do sprzedania Wiadomość: kiosk, Nowy-Świat, róg Jerozolimskiej. 11963

Rubli 10,000 potrzeba na dobrą hypotekę miejską, procent 7%. Wiadomość: Nowy-Świat 8, mieszk. 8, od 4 do 6-ej. 11903

Restauracja z urządzeniem do wynajęcia na cały sezon kąpielowy, „pod Koroną" w Ciechocinku. Złota 32, m. 2, od 4—5-ej. 11970

Rubli 30,000 do umieszczenia w częściach lub całości na 1-szy numer hypoteki domu w Warszawie. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 66, m. 10, rano do godziny 9-ej, po południu od 3—4-ej. 11265

Sklep mydlarski z dystrybucją, kolonjalny, do sprzedania w cenie 1,300 rs. Wiadomość: fabryka octu, Twarda № 22, mieszk. 17. 11986

Sklep mączno-spożywczy, dobrze procentujący, jest do sprzedania. Wiadomość: róg Śliskiej i Wielkiej, w sklepie mącznym. 11932

Skład węgli do odstąpienia w każdym czasie. Koźla 9. 1032r

W ruchliwym i pryncypalnym punkcie jest do sprzedania sklep z dobrze procentującemi towarami, egzystujący od lat kilkunastu.— Bliższa wiadomość: Marszałkowska № 107, u rządcy domu. 12075

W Nowomińsku sprzedaje się dom z ogrodem owocowym za cenę przystępną Wiadomość: ulica Browarna № 6, u p. Białowiejskiego. 11822

Żądaną jest pożyczka rs. 2,000 na pierwszy numer hypoteki. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. Z. Y. 11203

Żądaną jest pożyczka rs. 10,000 na majątek ziemski po pożyczce Towarzystwa 25,500 rs., bez pośrednictwa. Wiadomość u rejenta Aleksandrowicza w hypotece. 12086

Lokale.

A) A. Wróblewski i S-ka, kantor przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 987r

A) Kantor przewozowy W. Zaborski, Krakowskie-Przedmieście 60. Uskutecznia przeprowadzki, opakowania i przewóz mebli, towarów, po cenach umiarkowanych. 787r

Bardzo duży pokój do najęcia z meblami, każdego czasu. Senatorska № 10, mieszkania 19. 11702

Dwie wielkie antresole na magazyn i t. p., w każdym czasie do najęcia, za rs. 600 rocznie, Senatorska № 29. Także pokój kawalerski za 11 rs. miesięcznie. 11377

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. lub wcześniej, przy ulicy Mazowieckiej № 5, w bliskości ogrodu Saskiego, zarządu pocztowego i innych władz całe 1-e piętro, dużych rozmiarów: 10 pokoi, przedpokój, 4-ry wejścia, z wszelkiemi wygodami, mające się gruntownie odnowić wedle umowy. (Dom skanalizowany), wiadomość u właściciela domu. 1013r

Letnie mieszkanie, dwa pokoje z kuchnią, w ogrodzie spacerowo-ogrodowym w Czechowicach, wiorsta od przystanku Włoch. Wiadomość tamże, u W. Filipa Bucholc. 11905

Letnie dwa mieszkania, za Wolskiemi rogatkami, po 3 pokoje i kuchnia, z umeblowaniem, dom w parku w ogrodzie owocowym. Wiadomość: Graniczna 16, skład nici. 11958

Lokale: 6, 8 pokojów z balkonem, 1-e piętro, oraz 4, 3, 2 pokoje, wszelkie wygody, ciepłe, suche, słoneczne, do wynajęcia od lipca. Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 11698

Letnie mieszkania w Wawrze, różnej obszerności, otoczone pięknym lasem. Wiadomość: Jerozolimska 70, u szwajcara. 9276

Letnie mieszkanie do wynajęcia, 5 mil od Warszawy, składające się z pokoju, kuchni i schowanka. Wiadomość: Oboźna 5, mieszkania 6. 12078

Marszałkowska 61. Mieszkania z wszelkiemi wygodami, stajnia, wozownia, do wynajęcia. 11693

Mieszkania letnie. Trzy mieszkania letnie w oddzielnych domach murowanych—dwie godziny jazdy koleją żelazną Nadwiślańską, trzy wiorsty od stacji Gąsocin. Bliższa wiadomość u rządcy hotelu Polskiego. 11928

Obszerne, suche piwnice, zajmowane od lat 30-tu na składy win, do wynajęcia od 1-go lipca. Rymarska 10. 11612

Poszukuję 8 do 10-u pokojów na mieszkanie, od św. Jana na dłuższy czas. R. S. L. w kantorze Kurjera Warsz. 11926

Potrzebne jest mieszkanie w okolicy Królewskiej, Marszałkowskiej, Nowego-Świata, placu Zielonego, Alei Jerozolimskiej i Ujazdowskiej, złożone z 12-tu pokoi, zaraz lub od św. Jana. Wiadomość u p. Wróblewskiego, 25 Jerozolimska. 11938

Pokój widny, ładnie umeblowany, przy niemieckiej rodzinie, z usługą i samowarem, 12 rs. miesięcznie, do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście 22, m. 11. 11824

Pojedyńcze pokoje, z przedpokojami i alkowami, w kończącej się oficynie, w ogródku, wodociąg i zlew, po 10 i 9 rs. miesięcznie, od św. Jana. Nowolipie 12, przy Przejazd. 1002r

Różne lokale po 7, 6, 4, 3 pokoje do wynajęcia od św. Jana. Hortensja 7. Wiadomość na miejscu, lub Mazowiecka 16, u właściciela domu. 993r

Sklep przy ulicy Nowy-Świat № 49, do wynajęcia od 1 lipca r. b., za rs. 600 rocznie i różne lokale, w domu frontowym, na 2-m piętrze: 8 pokojów, przedpokój, garderóbka i dwa pokoje na facjacie, kuchnia, piwnica, drwalka, wodociąg i zlew; 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, garderóbka, wodociąg i zlew. Dwa te lokale mogą być razem złączone. W oficynach dwa lokale po 2 pokoje, przedpokoje i kuchnie, z wodociągami i zlewami. 12082

Sklep z oknem wystawowem i urządzeniem gazowem, zaraz do wynajęcia. Wiadomość Nowy-Świat № 40. 11919

Zaraz do wynajęcia przy inteligentnej rodzinie, dwa duże umeblowane pokoje. Hoża 46, mieszkania 2. 11904

2 pokoje umeblowane, frontowe, słoneczne, samowar, usługa, na żądanie obiady, do wynajęcia zaraz. Smolna 12, m. 5. 12063

Doniesienia rozmaite.

A) Kto chce się zaopatrzyć na Święta w wyborowym gatunku wszelkie wędliny i drób, niech idzie na Chmielną 15, do „Wiejskich produktów." 12104

A) Największa wyprzedaż świąteczna Towarów wysortowanych, szkła, porcelany, fajansu, majoliki, lamp, szklanki, kieliszki, talerze, salaterki od kop. 5, półmiski kop. 13, 15, serwisy stołowe na 12 osób białe rs. 4, kamienne 6, z obwódką kolorową 7, kamienne złocone 11, w kwiaty malowane 15, 20, 25, porcelanowe malowane 30, 40, 45, 50, 60; do umywalni 4, 5, 6; do kawy, herbaty 4, 5, 6 rubli. Filiżanki do kawy kop. 1 6, do herbaty kop. 15. Lampy salonowe, biurowe, wiszące ścienne, świeczniki, kandelabry, żyrandole, ceny fabryczne. Wyprzedaż trwa codzień i niedziele w Magazynie Franciszka Kozłowskiego, (dawniej Podgórskiego), Rymarska 7, róg Leszna, w Warszawie. 9480

Amatorom przyozdobienia mieszkania za małe pieniądze. Za parę rubli można ubrać całe ściany landszaftami w oryginalno-fantazyjnych ramkach. Świętokrzyska 25, mieszkania 19. 11985

Dnia 8 b. m. zaginął 4-miesięczny wyżeł, rasy angielskiej, kasztanowaty, pod szyją biały i końce łap przednich tarantowate. Znalazca zechce odprowadzić za nagrodą na Piękną № 13, m. 11. 1039r

K. Fijałkowska, Marjańska 10, poleca pończochy czarne i kolorowe, nie wypierające się. Ceny fabryczne. 4411

Karpiński poleca wyroby swej fabryki wód mineralnych. Składy w aptekach: własnej, Elektoralna 39, oraz Biehlera, Huberta, Kucharzewskiego, Kuśmierskiego, Więckowskiego, a również w sklepach specjalnie do tego urządzonych. 995r

Kupiłbym rower angielskiej konstrukcji, mało używany. Oferty w kantorze Kurjera pod M. J. K. 1031r

Magiel używany ktoby miał do sprzedania proszę o łaskawe zawiadomienie w ogłoszeniach niniejszego pisma. 1030r

Najtaniej przyjmuję odnawianie i reparacje bronzów, żyrandoli, świeczników, także wszelkie roboty toczone i drykowane. Jasna № 2. 11753

Najtrwalsze! tanie! nie wypierające się pończochy, skarpetki, nadrabianie. Marszałkowska 129, oficyna. 10710

Ogrodnik urządza i zakłada ogrody owocowe, kwiatowe etc. Długoletnia praktyka w Niemczech, Francji i Anglji. Adres: Stanisław Walloch, nauczyciel ogrodnictwa przy Muzeum, 41 Koszykowa. 11849

Panienki mogą znaleźć pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie izraelskiej. Wiadomość: Leszno, № domu 22, mieszkania 3. 11341

Suknie damskie przyjmuje do roboty „Minerwa," Wierzbowa 6, wykończa gustownie, szybko, tanio. 1012r

Szwaczka biedna E. Z. złożona dwu-miesięczną chorobą, bez żadnych środków do utrzymania, odwołuje się do litościwych serc, o przyjście z pomocą. Świętojańska, róg placu Zamkowego № 109, u Tomaszewskich, 3-e piętro. 12087

Stroję, reparuję fortepiany, pianina, były korektor Kerntopfa. Mokotowska № 55, mieszkania 20. 12083

St. Schwartz, Bednarska 24, poleca: pończochy 55 kop., skarpetki 30, pończoszki od 25. 10721

W najświeższych fasonach staniki trykotowe czarne, znane z doskonałego kroju Ceny nizkie. Marszałkowska № 129, oficyna. 11721

Wyżymaczki reparuje specjalnie fabryka wyrobów metalowych. Ulica Erywańska № 7. 8891

Zawiadamiam Szanowną Publiczność: iż z dniem 10 kwietnia przyjmuję ciasto do pieczenia po cenach nizkich, piekarnia obszerna o dwóch piecach. Nowolipie № 39. 1168

Za nagrodą. Przechodząc w niedzielę ran ulicą Długą i Miodową, zgubiona została książka do nabożeństwa, w pluszowej oprawie z lit. J. M., pod tytułem „Wielbij duszo moj Pana." Uprasza się łaskawego znalazcę o oddanie na Długą № 18, m. 35. 12101

Zginął mopsik, wabi się Bindyczka. Kto odprowadzi do hotelu Niemieckiego № 45 otrzyma nagrody rs. 5. 11995

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Марта (11 Апрѣля) 1892 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).